Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków. środa 24 lutego 1937 Nr. 55

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowa faza w Polsce -- pisze „Times"

Podjęta będzie próba współpracy z opozycją

Londyn, 23. 2. PAT. „Times" w artykule wstępnym pod nagłówkiem „Nowa Faza w Polsce" przeprowadza obszerną analizę deklaracji programowej obozu płk. Koca.

Dziennik dopatruje się w deklaracji płk. Koca

tendencyi liberalnych

Marszałek Śmigły - Rydz w przemówieniu swym z dnia 24 maja 1936 r. dał do zrozumienia, że należy oczekiwać zmian w stosunkach politycznych i

że podjęta będzie próba współpracy z opozycją.

Marszałek Śmigły - Rydz powierzył płk. Kocowi, który — jak podkreśla „Times" —

ma być zdecydowanym zwolennikiem brytyjskiego systemu politycznego

opracowanie planu konsolidacji twórczych sił narodu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, jak się zdaje, zależy na tym, aby stworzyć ściśle zorganizowany i szeroko sięgający zespół opinii narodowej. Apel, który podejmuje on za pośrednictwem płk. Koca,

wysuwa platformę, na której podstawie wszystkie partie mogą współpracować.

Apel ten najwyraźniej wzywa wszystkie stronnictwa, zarówno na prawicy,

jak i na lewicy, a zwłaszcza na lewicy

— jak to, zdaniem „Timesa", wynika z niektórych ustępów deklaracji płk. Koca. W apelu tym „Times" widzi dowód

liberalnego umysłu marszałka Śmigłego - Rydza i demokratycznych przekonań płk. Koca.

Apel o współpracę podjęty jest w interesie obrony narodowej. „Times" porównuje podjętą obecnie w Polsce inicjatywę z inicjatywą angielską z r. 1931, która doprowadziła do stworzenia rządu narodowego.

W dalszym ciągu swych rozważań „Times" zaznacza, że krytycy polskiego systemu politycznego zwracali uwagę na brak należytej organizacji życia politycznego w Polsce po likwidacji bloku bezpartyjnego, który stanowił ugrupowania nieparlyjne dla współpracy z rządem. Marszałek Śmigły - Rydz zamierza stworzyć organizację jednak na daleko szerszej podstawie.

Stronnictwa opozycyjne, pisze dalej „Times" wzdragać się będą przed zbyt szybkim przyjęciem propozycji. Płk. Koc postawił wiele donioślych problemów w sposób ogólnikowy, zwłaszcza jeżeli chodzi o stanowisko obozu legionowego i przyszłość ordynacji wyborczej. Szczerość apelu płk. Koca oraz pragnienia jego promotorów, którzy dążą do konsolidacji Polski, nie może być kwestionowana.

Marszałek Śmigły - Rydz zdecydowanie dąży do tego, aby Polska odegrała swą rolę jako bastion pokoju w Europie.

Dla tego celu Polska musi być silna. Aby być silną, musi być zjednoczoną.

Akces nie jest równoznaczny z przyjęciem

Warszawa, 23. 2. PAT. Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że organizacje i osoby, które zgłosiły swój akces do obozu, otrzymywać będą *w miarę postępu prac organizacyjnych zawiadomienia o ewentualnym przyjęciu do obozu. Samo zgłoszenie bowiem nie jest równoznaczne z przyjęciem.*

—<>—

Senat wobec deklaracji płk. Koca

Warszawa, 23. 2. PAT. Biuro Senatu komunikuje: W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komitetu senackiego Klubu prac parlamentarnych, na którym omówiono zagadnienia stojące przed senatorami w związku z deklaracją płk. Koca i przyjęto szereg wniosków co do zadań w najbliższym okresie.

Surowe kary za zamach na Grazianiego

Paryż, 23. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że władze sprawiedliwości wojskowej prowadzą energiczne śledztwo w sprawie zamachu bombowego w Addis Abeba. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że zbrodniczy akt był dziełem niewielkiej odosobnionej grupy krajowców. Walki, jakie się odbyły w okolicach wielkich jezior w dniach 17, 18 i 20 lutego, w czasie których Dedżak Gabre Mariam został zabity, a 4-ch przewódców buntowniczych szczepów dostało się do niewoli, pomimo pewnej zbieżności dat, nie mają żadnego związku z zamachem w Addis-Abeba, gdyż rejon, gdzie odbyły się te starcia, nie był jeszcze podbity, a cała akcja podjęta była w dążeniu do zakończenia militarnej okupacji kraju. Rezultaty walki, stoczonej w okolicach wielkich jezior muszą być uważane za nader doniosłe, gdyż w następstwie ich został wyeliminowany jeden z najgroźniejszych przeciwników kolonizacji włoskiej.

* * *

Rzym, 23. 2. PAT. Jak donoszą z Addis-Abeba, z pośród 2.000 krajowców, aresztowanych w następstwie zamachu bombowego w dniu 19 lutego, rozstrzelano wszystkich tych, przy których znaleziono broń. Kilkuset aresztowanych, którzy zdołali udowodnić swą niewinność, wypuszczono na wolność. Śledztwo w sprawie pozostałych jest jeszcze w toku.

Na ulicach Oviedo toczą się walki

Paryż, 23. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Burgos, że wojska rządowe prowadziły wczoraj bez przerwy generalny atak na froncie Oviedo. Po dłuższym bombardowaniu wschodniej dzielnicy Oviedo, wojska rządowe przeprowadziły szereg ataków we wschodniej i północnej części miasta. Wojska powstańcze broniły się z bohaterstwem i zdołały utrzymać się na dotychczasowych pozycjach.

Bayonna, 23. 2. PAT. Jak donoszą z Bilbao, ostatnie komunikaty z frontu asturyjskiego stwierdzają, *że wojska republikańskie umocniły zajęte wczoraj pozycje oraz że na ulicach Oviedo toczą się dalsze walki.*

Dalsza mobilizacja w Hiszpanii

Walencja, 23. 2. PAT. Minister wojny powołał pod broń poborowych rocznika 1932 i 1935, którzy w drodze losowania byli zwolnieni od obowiązkowej służby wojskowej. Rekruci rocznika 1936 zostaną powołani niebawem.

Poczynając od soboty bieżącego tygodnia wszyscy cywilni w wieku lat od 18 do 45 obowiązani będą posiadać karty pracy, w których odpowiednie władze stwierdzą, iż biorą oni udział w powszechnym wysiłku kraju, narówni z tymi, którzy walczą na froncie. Wszyscy mężczyźni, którzy znajdą się w lokalach rozrywkowych jak kawiarnie, kinematografy, teatry, bale etc. będą musieli okazać karty pracy, a w razie nieposiadania tego zaświadczenia karani będą grzywną w wysokości najmniej 1000 pesel lub 30 dni więzienia, przy czym będą musieli sami starać się w czasie odsiadywania kary o żywność.

* * *

Barcelona, 23. 2. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Walencji wydało komunikat, w którym stwierdza, że odkryto tam organizację sprzyjającą powstańcom i przygotowującą kontrakcję w chwili decydującej. Większość członków tej organizacji już aresztowano. Śledztwo prowadzone jest w głębokiej tajemnicy. Większość członków wykrytej organizacji stanowią b. wojskowi.

ŚWIAT Z BRONIĄ U NOGI

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Anglia prowadzi wyścig

Najdonioślejszym bezsprzecznie wydarzeniem ostatniego tygodnia, wydarzeniem które zaważy w sposób bardzo doniosły na dalszym kształtowaniu się sytuacji międzynarodowej jest wielkobrytyjski program dozbrojenia Imperium Brytyjskiego na wodzie, w powietrzu i na lądzie. Anglia zdecydowała się stanąć wreszcie do wyścigu zbrojeń i uczyniła to z takim nakładem środków finansowych ,że już w krótkim czasie znajdzie się na czele państw, biorących udział w tym wyścigu. Co więcej. Londyn jest bogatszy o szereg dotkliwych doświadczeń z okresu wojny włosko - abisyńskiej. W oświadczeniach, motywujących konieczność nowych ciężarów na rzecz dozbrojenia, wspomina się dzisiaj bardzo mało o Lidze Narodów i jej pakcie, jak również o tym, że wielkie siły brytyjskie są potrzebne do jak najwydatniejszego poparcia akcji zbiorowej wszczętej przeciw napastnikowi na mocy postanowień paktu. Cicho i głucho dzisiaj o tych sprawach, napomyka się o nich zwykle na zakończenie mowy lecz raczej nieśmiało. Dziś na plan pierwszy wysuwa się bezpieczeństwo własne Imperium Brytyjskiego t. zn. zarówno metropolii jak i poszczególnych dominiów które zresztą organizują swą obronę również „we własnym zakresie" niezależnie od metropolii. Nową ustawę o finansowaniu zbrojeń uzasadniał w parlamencie kanclerz skarbu Neville Chamberlain, polityk znany z umiarkowania i ostrożności. Widocznie wielkie to muszą być niebezpieczeństwa i dokładnie rządowi angielskiemu znane, skoro rząd ten decyduje się na wyciągnięcie z rynku pieniężnego tak pokaźnych sum, mogących zachwiać polityką taniego pieniądza w której wszak ma podstawę cała angielska „prosperity" chwili obecnej. Jednakże cel nadrzędny tj. obrona państwa ma pierwszeństwo. Wszystkie partie parlamentarne są naogół zgodne co do samej zasadności a nawet konieczności tego przedłożenia rządowego. Opozycja chce jednak otrzymać od rządu pewne uprzednie wyjaśnienia i zapewnienia odnośnie kierunku brytyjskiej polityki zagranicznej gdyż od tego zależy wszak w jaki sposób i przeciw komu będą użyte nowe siły zbrojne. W tym względzie interpelowali też rząd przywódcy opozycji i od zadowalniającej odpowiedzi rządu uzależnili swój stosunek do nowej ustawy. Izba nie przeprowadziła jednak zasadniczej debaty nad wytycznymi brytyjskiej polityki zagranicznej. Rząd nie udzielił żadnych konkretnych zapewnień. Premier Baldwin, który zamknął debatę, powtórzył jedynie myśli przewodnie ostatniego przemówienia Edena, na które się zresztą wyraźnie powołał, dając do zrozumienia, że nie ma nic nowego do dodania.

Jest rzeczą jasną, że Anglia będzie unikać wyraźniejszego sformułowania swych zobowiązań tak długo, jak długo to będzie tylko możliwe. Europa musi się z takim postępowaniem, zgodnym z mentalnością Anglików i tradycją polityki brytyjskiej, pogodzić. Jednakże w żadnej ze stolic europejskich, zwłaszcza zaś w Berlinie, nikt nie żywi dziś złudzeń, że najżywotniejsze interesy Wielkiej Brytanii łączą ją z „siłami porządku nie zaś z siłami niepokoju". Te siły porządku to w pierwszym rzędzie Liga Narodów oraz Francja i Belgia, z którymi Anglia jest związana „listem gwarancyjnym". Doniosłe znaczenie mają następujące słowa premiera: „Gdyby istniał pakt wzajemnej pomocy i nie agresji pomiędzy narodami Europy zachodniej, sądzę, że pakt taki mógłby zapewnić pokój. Lecz z chwilą gdy pakt został złamany a braliśmy w nim udział, to możemy być każdej chwili przeciwnikami potęgi europejskiej pierwszorzędnej pod względem wojskowym i lotniczym". Sapienti sat!

Anglia -- Francja -- U.S.A. -- magiczna formuła pokoju

Jak słusznie podkreśla cała prasa światowa główny nacisk nowego programu zbrojeń brytyjskich pada na flotę wojenną. Wprawdzie powrót do „two powers standard" jest dziś niemożliwy ze względu na USA, jednakże niemożliwość powrotu do tej przedwojennej zasady nie wzrusza już dziś Anglików. Wszak starcie zbrojne między Anglią a Stanami Zjednoczonymi jest zupełnie wykluczone, a silna flota amerykańska jest jednym z czynników, który najskuteczniej gwarantuje status quo na Pacyfiku. Nowa flota brytyjska będzie dostatecznie silna i szybka, by chronić interesy brytyjskie na wszystkich morzach i we wszystkich regionach. Żadne z „dynamicznych" mocarstw nie będzie w stanie dotrzymać Wielkiej Brytanii kroku; ani Japonia, ani Włochy ani Niemcy. Tu widzimy znów że Anglia korzysta z doświadczeń nabytych w okresie wojny abisyńskiej, kiedy to cała „home fleet" musiała być ściągnięta na wody śródziemnomorskie.

Logicznym i hirmonijnym uzupełnieniem planów brytyjskich jest program rozbudowy floty francuskiej. Odnośne kredyty zostały już uchwalone przez parlament wśród uroczystego nastroju i serdecznej owacji dla wicepremiera Daladiera. W programie francuskim punkt ciężkości spoczywa jednak oczywiście na zbrojeniach lądowych.

W zgodnym współdziałaniu obu zachodnich demokracyj wykuwa się w fabrykach i stoczniach Europy zachodniej ogromna potęga zbrojna — na służbie pokoju. Być może, że do tego współdziałania dołączy się również demokracja północno - amerykańska w ten sposób, że przez odpowiednie sformułowanie nowego billu o neutralności pozwoli na finansowe i towarowe popieranie ofiary napaści i wstrzymanie takiego poparcia napastnikowi. To zagadnienie będzie zapewne jednym z głównych przedmiotów waszyngtońskiej misji min. Bonneta, który w tych dniach stanie na ziemi amerykańskiej. Pierwszym etapem na drodze do współpracy byłoby zniesienie billu Johnsona i znalezienie modus vivendi w sprawie długów wojennych. Towarzyszą tedy min. Bonnet nadzieje i życzenia znękanej Europy, która w solidarnej kooperacji wielkich mocarstw demokratycznych widzi ostatni hamulec dla burzycieli pokoju i podpalaczy.

Ten rozwój wydarzeń stanowi najwymowniejszy dowód, że londyńska misja p. v. Ribbentropa skończyła się zupełnym i jak się zdaje, ostatecznym fiaskiem. Zbrojenia brytyjskie to zarazem pośrednia odpowiedź na wysunięte ostatnio przez Niemcy rewindykacje kolonialne. Czy i jaką reakcję przygotowuje blok Berlin - Rzym, czy będzie to reakcja wspólna i uzgodniona, czy też akty oddzielne — niewiadomo.

Lokalizowanie hiszpańskiej pożogi

Efektywna, nie zaś papierowa nieinterwencja znajduje się już w stadium definitywnej realizacji. Wchodzi ona w życie z siedmiomiesięcznym opóźnieniem, które zwiększyło ilość ofiar tragedii hiszpańskiej i zaogniło wzajemne antagonizmy ideologiczne w całej Europie. Po 7 miesiącach kluczenia, wywijania się i cynicznego sabotażu ma być położony kres eksploatowaniu hiszpańskiej wojny domowej przez faszystowskie mocarstwa. Obecnie prasa niemiecka stwierdza z obłudnym ubolewaniem, że Niemcy domagały się takiego właśnie określenia nieinterwencji już w sierpniu 1936. W każdym razie Niemcy i Francja wydały już odnośne akty ustawodawcze, które mają położyć kres dopływowi ochotników i materiałów do Hiszpanii. Pozostają jeszcze Włochy i Sowiety (w Anglii odnośne zarządzenia zostały dawno już wydane). Sfinalizowanie układu stanowi zasługę dyplomacji brytyjskiej, która z niezmordowaną wytrwałością starała się zlokalizować konflikt hiszpański i usunąć zeń zarodki konfliktu międzynarodowego. Zasługę tę dzieli zresztą z Anglią także dyplomacja francuska. Rząd Bluma musiał poświęcić swe sympatie dla ludowej Hiszpanii na rzecz pokoju. W ostatnim tygodniu Francja wywarła szczególnie silny nacisk na Foreign Office, by przyśpieszono i zakończono rokowania. Groźba wysłania wojsk francuskich do Hiszpanii, którą ambas. Corbin zawiózł do Londynu podziałała wcale skutecznie. Włoskie sukcesy pod Malagą i namiętne oskarżenie pod adresem państw faszystowskich wystosowane drogą radiową przez min. spraw zagranicznych Alvareza del Vayo zrobiły ogromne wrażenie w Paryżu. Zaraz potem został wezwany do Paryża ambas. Corbin, który otrzymał ultymatywne instrukcje.

Od 20 bm. obowiązuje przeto zakaz wysyłania ochotników do Hiszpanii. Dalsze zakazy są jeszcze przedmiotem obrad w komitecie londyńskim. Do 6 marca ma być zmontowany mechanizm kontroli. W tym okresie dyplomacja faszystowska będzie się starała rozegrać swój ostatni atut, jakim jest opór Portugalii przeciw międzynarodowej kontroli, co może cały układ uczynić iluzorycznym. Przełamanie tego oporu jest obecnie przedmiotem rozmów między Londynem a Lizboną i sprawa znajduje się na drodze do kompromisowego załatwienia. Dziwne czasy, w których pokój świata zależy od prestiżowych urojeń... Portugalii.

Europa środkowa i wschodnia

Naszkicowana powyżej ewolucja sytuacji w sprawach hiszpańskich wskazuje na to, że dyplomacja niemiecka traci na zachodzie Europy coraz bardziej grunt pod nogami. W konsekwencji zainteresowania Berlina zwracają się znów ku środkowi i wschodowi Europy. Do Polski zjechał na „polowanie" p. gen. Goering. Łowy te zaczynają, zdaje się, wchodzić już w skład tradycyj myśliwsko - dyplomatycznych. Rozmowy z Marszałkiem Śmigłym otacza narazie nieprzenikniona tajemnica. Wiadomość o zaproszeniu Naczelnego Wodza do Berlina nie została dotychczas potwierdzona.

Wizyta p. Goeringa zbiega się (być może nietylko chronologicznie) z ożywioną aktywnością dyplomacji sowieckiej w regionie nadbałtyckim. W ubiegłym tygodniu złożył w Moskwie wizytę fiński minister spraw zagranicznych Holsti. Wizyta tą doszła do skutku mimo silnego przeciwdziałania Berlina. Wskazuje ona na to, że Finlandia, mimo swej tradycyjnej proniemieckiej orientacji, usiłuje zachować równowagę między Berlinem a Moskwą. Bezpośrednio potem wyruszył do stolic bałtyckich sowiecki szef sztabu generalnego marsz. Jegorow. Nie jest to pierwszy kon-

takt między sztabami Sowietów i Państw Bałtyckich.

W sprawach środkowo - europejskich największe zainteresowanie budzi wizyta min. Neuratha we Wiedniu. Doszła ona podobno do skutku mimo opozycji posła v. Papena, który uważa, że chwila obecna (po ostatniej mowie Schuschnigga) nie sprzyja bynajmniej rozmowom austriacko - niemieckim. Z mowy kanclerza wynika bowiem, że Austria nie zamierza narazie dokonać samobójstwa przez dopuszczenie narodowo - socjalistycznej opozycji do udziału w rządach. Okazuje się dalej, że mimo układu z 11 lipca 1936 Austria uważa sprawę Habsburgów nadal za otwartą i że żadne względy zasadnicze, lecz wyłącznie niepomyślne warunki międzynarodowe, stoją na przeszkodzie rozpisaniu plebiscytu w Austrii w kwestii restauracji. Moment rzeczywiście mało pomyślny dla rozmów wiedeńsko - berlińskich i to tym bardziej, że kanclerz Schuschnigg ma wkrótce odbyć kolejną „pielgrzymkę” do Mussoliniego po natchnienie i radę.

Bukareszt ma następną sensację. Jeszcze nie przebrzmiały echa afery p. Szeby, zakończone wycofaniem (się?) tego dyplomaty z placówki bukaresztenśkiej, a już wybuchł skandal z powodu udziału kilku dyplomatów w manifestacji nielegalnej organizacji „Żelaznej Gwardii”. Sprawa jest dopiero w stadium dojrzewania, na dalsze konsekwencje trzeba będzie jeszcze przez czas pewien poczekać.

W Atenach skończyła swe obrady Ententa Bałkańska. Sensacyj nie było. Względnie łatwo pogodziła się Ententa z jugosłowiańskim „Seitensprungiem” jakim był pakt z Bułgarią. Wkrótce udaje się min. Antonescu do Pragi, celem poprawienia atmosfery w stosunkach między państwami Małej Ententy, która to atmosfera pozostawia ostatnio wiele do życzenia, na czym cierpi także spoistość samego związku. **Z. R.**

Tragiczny zgon dziennikarza żydowskiego

Nowy Jork, 23. 2. (ŻAT) Znany dziennikarz żydowski ze Lwowa, Joel Spiegel były długoletni redaktor „Lemberger Tagblatt“ i korespondent ŻAT-nej we Lwowie został dziś zabity w Nowym Jorku podczas katastrofy samochodowej. Spiegel przybył dopiero wczoraj do Nowego Jorku.

Delegacja żydowska z Wilna u min. Swiętosławskiego

Warszawa, 23. 2. (ŻAT) W dniu wczorajszym pan minister Oświaty prof. Świętosławski przyjął delegację z Wilna w osobach panów inż Abrahama Kawenoki i Dawida Kapłana - Kapłońskiego. Delegacja wyczerpująco poinformowała pana ministra *o przebiegu wypadków na uniwersytecie wileńskim i szeroko omówiła sytuację w ostatnich tygodniach,* wręczając panu ministrowi szereg materiałów. W toku dalszej audiencji pan minister Świętosławski powołał się na swoje poprzednie oświadczenie w tej sprawie, które także obecnie podtrzymuje.

Przedłużenie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym

Warszawa, 23. 2. (Sin). W okresie przed świętami Wielkanocy przypadającymi w roku bieżącym bardzo wcześnie w tygodniu przedświątecznym od 20—27 marca br. godziny handlu będą przedłużone do godziny 21-szej. W niedzielę przedświąteczną dnia 21 marca handel w sklepach będzie dozwolony od godz. 13—18.

Wybory w stowarzyszeniach akademickich

Warszawa, 23. 2. (Sin). Rektoraty wyższych uczelni w Warszawie wyznaczyły na pierwsze dni marca wybory w stowarzyszeniach akademickich. Wybory te są spóźnione z powodu zajść akademickich.

Nowy spór włosko - brytyjski

Czy Negus zostanie zaproszony na koronację Jerzego VI.

Rzym, 23. 2. PAT. Wiadomość iż rząd brytyjski postanowił zaprosić Negusa Haile-Selasie na uroczystości, związane z koronacją króla Jerzego 6-go wywołała w Rzymie liczne komentarze i zrodziła nawet w pewnych kołach przypuszczenie, że włoska rodzina królewska tytułem protestu nie weźmie udziału w uroczystościach koronacyjnych.

Przypuszczenia te nie znalazły jednak potwierdzenia. Włoskie sfery miarodajne zachowują w tej mierze jak najdalej idącą rezerwę. W sferach zbliżonych do rządu słychać natomiast opinię, że wiadomości nadeszłych z Londynu nie należy dramatyzować, gdyż oddawna znany jest zwyczaj zapraszania b. panujących przez dwory królewskie, nawet na uroczystości urzędowe. Zwyczaj ten panuje również we Włoszech, gdzie dwór nie zerwał stosunków z b. królem hiszpańskim Alfonsem 13-tym. Ponadto przypominają tu, że pod koniec zatargu włosko-abisyńskiego biuletyn dworu brytyjskiego wymieniał osobę Haile-Selasie z pominięciem jego tytułu, jako cesarza Etiopii. Okoliczność ta, jak wiadomo, podchwycona była przez prasę włoską, która dopatrywała się w niej dowodu, iż Anglia uznała detronizację Negusa. Natomiast opozycyjna prasa angielska wystąpiła przeciwko biuletynowi dworskiemu z gwałtownymi protestami.

Pomimo rezerwy kół oficjalnych, przypuszczać należy, iż ważnym czynnikiem, który wpłynie na stanowisko tych sfer będzie kwestia czy zaproszeniu b. Negusa towarzyszyć będą zaproszenia wystosowane również do innych b. panujących, jak np. do b. cara Bułgarii, Ferdynanda. To też dopiero po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności, wiążących się pośrednio lub bezpośrednio z zaproszeniem b. negusa, stać się może aktualny ewentualny protest, któryby złożyłaby włoska rodzina królewska.

W chwili obecnej, zdaniem kół politycznych, odnosi się wrażenie, że sprawy poruszone w Izbie Gmin stanowiły manewr opozycyjny, zmierzający do wywołania incydentu pomiędzy Włochami a W. Brytanią.

Międzynarodowa rewia floty wojennej

Londyn, 23. 2. PAT. Rząd W. Brytanii przesłał zaproszenia do 33 mocarstw morskich o wzięcie udziału w międzynarodowej rewii floty, urządzanej w dniu 20 maja w Spithead z okazji uroczystości koronacyjnych. Wśród zaproszonych znajduje się również rząd hiszpański.

Na rewii w Spithead każde mocarstwo reprezentowane będzie przez jeden okręt wojenny.

Całkowite porozumienie w komitecie nieinterwencji

Kontrola morska będzie sprawowana przez 6 mocarstw

Londyn, 23. 2. PAT. Wczorajsze posiedzenie podkomitetu nieinterwencji zakończyło kwestię kontroli w Portugalii. Przewodniczący lord Plymouth zakomunikował podkomitetowi, że pomiędzy W. Brytanią i Portugalią osiągnięto *całkowite porozumienie co do ustanowienia kontroli sprawowanej na terenie Portugalii przez obywateli brytyjskich.* Kontrola ta obejmować ma zarówno porty portugalskie, jak i granicę z Hiszpanią. Ogółem Portugalia otrzyma 130 angielskich obserwatorów. Rząd portugalski zobowiązał się do udzielenia wszelkich ułatwień mających na celu przeprowadzenie skutecznej kontroli.

Następnie podkomitet zajął się kwestią nadzoru morskiego. Delegat Włoch oświadczył, że rząd włoski w zasadzie zgadza się na to, aby kontrola morska sprawowana była przez 6 mocarstw łącznie z Portugalią i ZSRR. W imieniu Niemiec ambasador von Ribbentrop wyraził gotowość zgody na przyłączenie się wymienionych mocarstw do kontroli pod dwoma warunkami:

1) Aby złoto hiszpańskie zdeponowane we Francji zostało zneutralizowane i 2) Aby wszystkie mocarstwa zgodziły się na objęcie kontroli w tych strefach, jakie zostały im przydzielone.

Ambasador sowiecki Majski, bardzo ostro przeciwstawił się warunkom delegata Niemiec, oświadczając, że rząd sowiecki w żadnym wypadku nie będzie tolerował łączenia kwestii złota hiszpańskiego z zagadnieniem kontroli morskiej. Majski zażądał, aby komitet przesądził kwestię udziału ZSRR. w kontroli morskiej niezależnie od jakichkolwiek warunków.

Co się tyczy strefy, przydzielonej rządowi sowieckiemu, Majski oświadczył, że ze względów technicznych rząd sowiecki wolałby, by przydzielono mu strefę nad Morzem Śródziemnym, jak np. wdłuż wybrzeży Marokka hiszpańskiego. O ile jednak nie jest to możliwe, ambasador gotów jest przedstawić ponownie rządowi moskiewskiemu projekt, by Sowiety kontrolowały strefę wzdłuż wybrzeży biskajskich.

Po wystąpieniu delegata sowieckiego, komitet zdecydował zasadniczo, że wszystkie wspomniane 6 mocarstw mają brać udział w kontroli morskiej niezależnie od jakichkolwiek warunków. Kwestia kontroli morskiej rozstrzygnięta będzie decyzją Moskwy, która zgodzić się ma na to, by flota sowiecka kontrolowała wybrzeże hiszpańskie nad Zatoką Biskajską.

Za zniszczenie afiszów z deklaracją płk. Koca

Warszawa, 23. 2. (Sin) Sąd grodzki w trybie administracyjnym rozpatrywał dziś sprawę studentów Stefana Markowskiego i Andrzeja Czuja, którzy zdzierali rozlepione na mieście plakaty z deklaracją pułkownika Koca. Zostali oni skazani na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Wylew Warty

Łódź, 23. 2. PAT. Na terenie powiatu wieluńskiego niespodziewanie wylała w kilku miejscach Warta, przy czym na odcinku od Działoszyna do Rychłowic płynie w dużej ilości kra, zagrażając mostom na rzece. Z powodu niebezpieczeństwa zamknięty został dla ruchu na rzece Warcie most na drodze Wieluń - Działoszyn przy wsi Krzeczów.

Również z okolic Sieradza nadchodzą alarmujące wiadomości o gwałtownym przybraniu wody w Warcie, która w wielu miejscowościach wystąpiła z brzegów i zalała niżej położone miejscowości. Zarządzono środki ochronne i ustanowiono posterunki.

—<>—

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 23. 2. (Sin). W piątym dniu ciągnienia loterii państwowej padły większe wygrane na następujące numery: Pierwsze ciągnienie: 100.000 zł. — nr. 96806.

5.000 zł. — nr. 35323.
2.000 zł. — nr. 90966.
1.000 zł. — nr. 4870, 134467

Drugie ciągnienie:

20.000 zł. — nr. 186528.
10.000 zł. — nr. 160681.
1.000 zł. — nr. 2306, 15245, 32489, 42818, 46111, 69477, 162085

PRZEGLĄD PRASY

ECHA I KOMENTARZE

Nie z naszej winy

„Hajnt":

„Jeśli jest coś nieoczekiwanego w deklaracji płk. Koca, to jest to jej zewnętrzna, ostrożna redakcja, która porusza się w ramach ogólnikowych i bardzo elastycznych sformułowań. Świadczy to, że albo nie jest jeszcze dość jasna realna forma pewnych punktów programatycznych, albo też chce się przeczekać rezonans, jaki wywoła deklaracja i dopiero stosownie do tego nada się później ogólnikowym tezom rzeczywistą, konstruktywną postać.

Polemizować z tezą (o stanowisku wobec Żydów) nie ma celu. Byłoby rzeczą banalną poraz niewiedzieć który powtarzać nasze stanowisko i nasze argumenty, z którymi nie liczą się. Chcemy tylko zarejestrować jeszcze raz fakt, że obóz, który wzniósł ongiś wysoko sztandar wolności narodów i postępu społecznego, doszedł w końcu do daleko idącego kompromisu z ideologią swych śmiertelnych wrogów. Nie chodzi o to, czy taka przemiana jest rezultatem rzetelnej rewizji ideologicznej czy też tylko pociągnięciem taktycznym. Rezultaty w dziedzinie wychowania mas ludowych i polityki wewnętrznej nie ulegają przez to żadnej zmianie. Wołanie „poprzez mury" nie usunie tych murów, a w odniesieniu do niektórych, bardzo licznych kategorii obywateli umocni je jeszcze nie z winy tych obywateli nie z n a s z e j winy..

O jasną interpretację

„Chwila":

Koncyliacyjna społecznie i politycznie akcja — koncyliacyjna, nie zapominajmy wobec żywiołów o jaknajradykalniejszych hasłach — nie przynosi wprawdzie w tym ustępie, w którym się zajmuje kwestią żydowską bezpośredniego odbicia doktryn, które panują u zachodniego sąsiada Polski, ale ograniczając się do nieaprobowania aktów brutalnego antysemityzmu, podnosi i uważa za rzecz zrozumiałą instynkt samoobrony kulturalnej i dążność do samodzielności narodowo gospodarczej w stosunku do Żydów. Niewątpliwie każdy słuchacz i czytelnik żydowski deklaracji ideowo - politycznej płk. Koca zapytywał się, jakie pozytywne ramy, jaką pozytywną rolę zakreśla ta deklaracja trzy i pół milionowej ludności żydowskiej w Polsce i jak godzi ona te swoje ścieśniające punkty z fundamentalnymi założeniami, których źrenicą jest wolnościowa Konstytucja, zapewniającą wszystkim pod każdym względem równo uprawnienie i postulat siły i obronności państwa, który żadnego przyczynienia się pracy i tworzenia dorobku państwowej potęgi odrzucać nie może. Tych wątpliwości deklaracja nic nie rozjaśnia. Przeciwnie, nasuwa je i budzi w społeczeństwie żydowskim pragnienie jasnych i zgodnych z statutem życia państwowego Polski interpretacji.

Obrona -- przed kim?

„Nasz Przegląd":

Jest rzeczą pocieszającą, że orędzie występu je przeciwko samowoli i brutalnym odruchom wobec ludności żydowskiej, określając je jako uchybienie powadze państwa. To zdanie jest zupełnie jasne. Niejasny nieco jest dalszy ciąg tego zdania: „zrozumiałym natomiast jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej". Ani pod względem gospodarczym ani tymbardziej pod względem kulturalnym Żydzi nikogo nie atakują, aby trzeba było przed nimi się bronić. Jako obywatele polscy i jako ludzie chcą oni żyć, a do tego żeby żyć, muszą zarabiać. Jeżeli ktoś uważa, że Żydzi uprawiają jednostronnie niektóre zawody, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby ich przewarstwowić.

Istotny błąd

„Robotnik":

Ale.. p. Koc myśli o kwestii żydowskiej. P. Koc odrzuca — zupełnie słusznie — „pogromy", bicie Żydów itd. itp. Proponuje (o ile dobrze rozumiem deklarację) powrót do koncepcji pp. Dmowskiego i Sadzewicza z r. 1912: Bojkot gospodarczy Żydów. Można i tak. Ale.. Piłsudski nie ma tu nic do rzeczy. P. płk. Koc staje na gruncie Konstytucji kwietniowej. I kropka. To wystarcza? Ale.. to wystarcza tylko bardzo szczupłej garstce ludzi w Polsce. Bo masa ogromna mówi trochę inaczej: powszechne i swobodne wybory. Deklaracja p. płk. Koca tego postulatu.. nie zauważyła. Sądzę, że tu leży u podstawy deklaracji błąd bardzo a bardzo istotny.

Gdyby nie ostatnie zdania deklaracji p. Koca o „żelaznym kroku" systemów dyktatorskich — powiedziałbym poprostu: p. Koc szkicuje program stronnictwa „środka". Wobec tych ostatnich zdań nie ryzykuję takiego sformułowania. Tym mocniej wskazujemy jedyną w danej sytuacji rozumną drogę wyjścia:

1) kraj ma przed sobą różne programy społeczno gospodarcze, kulturalne i polityczno ustrojowe;

2) kraj jest jednolity, gdy idzie o problemy obrony Państwa;

3) niech sam kraj rozstrzygnie, jak ma swój byt utrwalić, rozbudować i przebudować — w swobodnym powszechnym głosowaniu.

Stop B.B.W.R. i O.N.R.

„Walka Ludu":

Wychodząc jednak z założenia słusznego, opierając się o sprawę najsłuszniejszą, płk. Koc doszedł do wniosków zupełnie niespodziewanych. Deklaracja jego stanowi niewątpliwie stop idei dawnego BBWR, do którego dodano część programu ONR-u.

Program zdrowego rozsądku

„Czas":

Kto się spodziewał, po niedzielnej deklaracji płk. Koca jakowychś sensacyj, ten niewątpliwie został srodze zawiedziony. Sensacji deklaracja ta nie zawiera. Jest spokojna, rzeczowa, pełna politycznego umiaru i zdrowego rozsądku. Nieprawdziwe okazały się wszystkie przypuszczenia, tak bardzo rozpowszechnione w ostatnich dniach po znanych referatach p. Miedzińskiego w parlamentarnym Klubie Dyskusyjnym, że tezy polityczne płk. Koca cechować będzie poza katolicyzmem również skrajny nacjonalizm i radykalizm. Nacjonalistycznych akcentów w skrajnym ich ujęciu w deklaracji nie sposób się doszukać, a tak samo wszystkie bez wyjątku tezy cechuje duży umiar, będący zaprzeczeniem wszelkiego radykalizmu. Płk. Koc pozostał wierny zasadom które dotychczas zawsze jego pracę publiczną cechowały.

Egzamin dojrzałości

„Kurjer Poranny":

Kto na wezwanie Koca odpowie naszym polskim: „zobaczymy" lub „poczekamy" — odmówi pomocy i zachowa jakąś mglistą, bezbrzeżnie gnuśną, mędrkowatą „życzliwość" — niech się nie zdziwi, gdy pewnego dnia wyrwie go z drzemki dach walący się nad senną głową.

Naród nasz stoi przed wielkim egzaminem dojrzałości. Dojrzałość zaś polityczna czy społeczna w Polsce znaczy tyle co solidarność, co karność, co dyscyplina i kult autorytetu. I nic innego! — Żadne wyrobienie dialektyczne, żadna znajomość dogmatów, żaden kunszt taktycznego manewru. Chciałbym rzec nawet żadne ideały!

Imieniem pisma naszego zgłaszam akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, któremu Kurjer Poranny od dzisiejszego dnia służyć będzie bez zastrzeżeń i z całkowitym oddaniem. Niech żyje Obóz Zjednoczenia Narodowego!

Brawo! Brawo!

„Słowo":

Pod deklaracją płk. Koca nietylko podpisujemy się oburącz. ale podpisujemy się z entuzjazmem. Stanowi ona wyznanie wiary konserwatysty państwowego, w najlepszem tego słowa znaczeniu.

Płk. Koc oświadczył, że stoi na stanowisku prawa do obrony społeczeństwa polskiego niezależności gospodarczej wobec Żydów a także samoobrony kulturalnej.

Brawo, brawo, brawo!

Czy wobec tego zgłoszę się pod sztandar płk. Koca? — Nie. Doszedłem do przekonania że występowanie jednoczesne w charakterze czynnego, organizacyjnego, zdyscyplinowanego polityka i dziennikarza odbija się ujemnie albo na jednej roli, albo na drugiej. To też wybrałem rolę niezależnego dziennikarza. — Ośmielam się twierdzić, że będę pożyteczniejszy dla zasad płk. Koca, które uważam suma rycznie za bardzo bliskie moim przekonaniom jeśli z okienka dziennikarskiego będę przestrzegał ścisłości ich wcielenia w życie. Cat.

Co nastąpi

„Kurjer Warszawski":

Owszem, każdy przyklaśnie dezyderatom, że trzeba „skupić wytrwały, codzienny wysiłek" że trzeba „każdą energie wyzyskać jaknajekonomiczniej i najracjonalniej". Tylko gdzie to są jakoby otwarte przed wszystkimi ludźmi dobrej woli szeregi? Gdzie możność wykazania praktycznego wszelkich dobrych chęci? Gdzie dowieść, że odtąd tylko prawdziwe wartości zawodowe i moralne będą stanowiły legitymację obywatelską?

Co z Żydami?

„Warszawski Dziennik Narodowy":

Otóż wypada stwierdzić, że „Deklaracja" bardzo niewiele przynosi nowego.

Czytelnik sam się o tym przekona i sam to oceni. Weźmy dla przykładu sprawę żydowską, która się dziś wysuwa na plan pierwszy w życiu Polski. P. Koc „nie aprobuje aktów samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich" i „rozumie instynkt samoobrony kulturalnej"; uważa za „naturalną dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej". I na tym koniec. Znaczy to, że nie rozumie on tego, że zagadnienie żydowskie, nie ogranicza się do spraw kulturalnych i gospodarczych, lecz jest zagadnieniem nawskroś politycznym, że jest ono w dodatku przejawem zasadniczego, dziejowego przeobrażenia w łonie narodu polskiego.

„Gazeta Polska":

Jesteśmy gotowi każdej chwili stanąć do poważnej i rzeczowej dyskusji i nad każdym z punktów deklaracji płk. Koca. Jesteśmy spokojni o jej wyniki. Żałujemy bardzi, iż „War. Dz. Nar." dyskusję tę stara się sprowadzić jedynie do sprawy żydowskiej.

Czyżby doprawdy kwestia żydowska przesłoniła redakcji „Warsz. Dz. Nar." wszystkie inne zagadnienia współczesnej rzeczywistości polskiej?

Czyżby cały „program" S. N. sprowadzał się jedynie do nieodpowiedzialnej demagogii którą w wypadku objęcia np. władzy przez S. N. musiałby od pierwszego dnia uspakajać sam. p. Rybarski.

Czyj program?

„Gazeta Polska":

W chwili jego ogłaszania był to program jedynie i wyłącznie płk. Koca. Dziś jest już programem wszystkich tych, którzy doń akces swój zgłaszają. Od dzisiaj jest on również programem „Gazety Polskiej" co nas upoważnia do nazywania go naszym programem. Nie jest on programem „obozu stanowiącego podstawę rządu" dla trzech powodów: raz, że obóz ten został rozwiązany, a więc nie istnieje, dwa, że rząd obecny nie jest rządem jakiegoś nieistniejącego obozu, ale rządem Rzeczypospolitej, opartym jedynie o konstytucję oraz zaufanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza. a wreszcie trzy, że rząd ten jak dotąd stanowiska swego wobec deklaracji płk. Koca nie enuncjował

Płk. Rudnicki szefem propagandy obozu płk. Koca

Kierownictwo akcji propagandowej obozu organizowanego przez płk. Koca ma objąć płk. dypl. Rudnicki, dotychczasowy naczelny redaktor „Polski Zbrojnej". Jego bezpośrednim następcą w tych sprawach ma być p. Jan Drzewiecki, również dotychczasowy członek redakcji „Polski Zbrojnej".

W związku z tym zarówno płk. Rudnicki jak i p. Drzewiecki mają ustąpić z redakcji tego dziennika, poświęcając się całkowicie pracy propagandowej na rzecz nowego obozu.

W tej chwili nie wiadomo jeszcze kto zastąpi płk. Rudnickiego na stanowisku redaktora naczelnego „Polski Zbrojnej". W każdym razie wydaje się pewne, że będzie to osoba nie wojskowa.

Dr EZRIEL CARLEBACH

ŚWIADEK, KTÓRY MILCZAŁ

I.

Przez cały czas, już blisko 3 miesiące, czekałem na niego. Nie wyobrażałem sobie, iż nie przyjdzie. Nie wpadło mi to w ogóle na myśl. Było dla mnie rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż pewnego pięknego dnia, to prawda późno, może jako jeden z ostatnich, jako jeden z „nie ciekawych", poprosi o głos.

Myślałem sobie: mówi się przecież przed tą królewską Komisją o wszystkim i o wszystkich, zarzuca się ją cyframi i faktami, statystykami i pretensjami o każdą najmniejszą drobnostkę — więc czyżby nie znalazło się i miejsce dla niego? — Niemożliwe.

A potem myślałem: może nie tu. Może nie w Jerozolimie. Tu atmosfera jest bądź co bądź nieco za bardzo rozpolitykowana. A może przypomniano go sobie tu za późno i dlatego zawezwie się go przed oblicze Komisji w Londynie, tam, gdzie atmosfera jest bardziej podniosła, spokojniejsza, w Izbie Lordów...

Ale widzę, że on i w Londynie nie przemawiał. Należał do tych świadków, którzy milczeli.

A jednak on miał tyle do powiedzenia...

II.

... on mianowicie do powiedzenia mniej więcej to:

Szanowni panowie! Mówiono tu przed wami o niedoli żydowskiego narodu, która zmusza nas do wytrwania przy tej ojczyźnie, którą nam przyrzeczono. Nakreślono przed wami obraz fizycznych i ekonomicznych prześladowań, te fale nienawiści, które rozlewają się po całym europejskim kontynencie i sięgają aż do brytyjskiego państwa wyspiarskiego. Wskazywano na mandat, na uroczyste zobowiązanie, jakie wy, Anglicy, wzięliście na siebie, by nam pomagać w odbudowie naszego kraju. Wykazano wam, że my, z naszej strony, dotrzymaliśmy zobowiązań, nie zrobiliśmy niczego, co mogłoby być ze szkodą dla nie żydowskich mieszkańców tego kraju.

To wszystko jednak was nie zadowoliło. Stale odpowiadaliście, iż to jeszcze nie znaczy, że należy tu wybudować żydowskie państwo, tak żydowskie, jak Anglia jest angielska. Wy wciąż argumentowaliście, iż nie jesteście zobowiązani zezwolić na to, by kraj ten nazwano Erec Izrael, bo uważacie, iż wystarczy, jeśli nazwą jego pozostanie Palestyna, jeśli tu powstanie naród palestyński, mieszany, złożony z Arabów i Żydów. Ciągle wierzycie, iż większych obowiązków nie macie, dalej iść nic musicie i że my też dalej iść nie powinniśmy.

Istnieje cały szereg argumentów, których możnaby było użyć w odpowiedzi, pozostawię je jednak innym. Ja omówię tylko pewien ułamek tej sprawy.

Żydów bezdomnych, tułaczych, pojedyncze okazy z tego olbrzymiego rezerwoaru, jaki posiadamy w Europie wschodniej i środkowej, zapewne już widzieliście. W jakimś angielskim porcie, gdzieś we wschodnich dzielnicach Londynu, spotkaliście już taki typ Żyda. O tym człowieku z masy, który mieni się Żydem i o jego tęsknocie za kawałkiem twardego lądu, macie konkretne wyobrażenie. Ale nie macie konkretnego wyobrażenia, nie macie w ogóle żadnego wyobrażenia o duszy, o duchu, który błąka się i tuła bezdomny po świecie.

A powiem wam też dlaczego. Dlaczego nie macie o tym pojęcia, dlaczego w ogóle wam na myśl nie wpada, by tę sprawę połączyć ze sprawą mandatu. Dzieje się to dla tego, że wtedy, kiedy ze sprawą tą się stykacie, nie wiecie w ogóle, że macie do czynienia — z Żydami.

Czy kiedy np. zajmujecie się „przesłuchiwaniem świadków", posługując się prawniczą procedurą, jaką wy uważacie za twór ducha rzymskiego — czy zdajecie sobie sprawę, że posługujecie się właściwie zdobyczą długowiekowych wysiłków żydowskiego ducha?

Nie, to wszystko jest wam obce. A powiem wam prawdę. Wśród nas samych, wśród Żydów rzeczy te również są nieznane.

U nas wie się tylko dokładnie, tak samo jak u was, szanowni panowie, że Einstein jest Żydem, że Bergson jest francusko-żydowskim filozofem, i że Hertz był niemiecko-żydowskim fizykiem. Ludzie o wyjątkowej pamięci sięgają jeszcze o jedno lub dwa pokolenia wstecz, aż do Heinego i Disraeliego, do Marksa i Mendelssohna-Bartholdy'ego. Więcej nie wiemy, ani my ani wy, o naszym udziale w kulturze światowej.

A i tu powiem wam dlaczego. — Można przytoczyć w tym miejscu znane powiedzenie Einsteina o teorii względności: „Jeśli ona okaże się prawdziwą, wtedy powiedzą: Niemiec Einstein. Jeśli jednak ona się nie sprawdzi, wówczas powiedzą: Żyd Einstein".

Tak istotnie było w rzeczywistości. Przez dwa tysiące lat. Wszystko, co przejęte zostało przez kulturę światową, wszystko, co było wartościowe dla postępu, zaliczone zostało na konto narodów gospodarzy i zapomniano w ogóle o tym, że ma to jakiś związek z nami. My sami zapomnieliśmy o tym. A tylko to, co zostało odrzucone, co okazało się niezdatne, niezrozumiałe, albo niedość ogólno-europejskie, to pozostało u nas, w naszych responsach rabinicznych, w naszych betmidraszach, u naszych rabinów. A o tym, właśnie o tym pamiętamy, że to jest nasze. I właśnie to, to biedne, ograniczone, niezrozumiałe, przestarzałe — to uważa świat za nasze, za żydowskie, za „ducha żydowskiego"...

My daliśmy światu religię i zaczątki cywilizacji. Daliśmy podstawowe założenia ludzkiego współżycia. My daliśmy światu system prawa. My rozwinęliśmy medycynę na Wschodzie, my rozpowszechnialiśmy technikę na Zachodzie.

Żydowski maran odkrył Amerykę dla Portugalii, 400 lat temu. Żydowski maran asymilacji odkrył dla waszego angielskiego Imperium Afrykę zachodnią 50 lat temu. Żydowski lekarz, Wasserman, dał światu broń przeciwko syfilisowi. Żydowski uczony, Haber obdarował świat całą nowoczesną elektrochemią.

A to wszystko nie tylko zostało zapomniane. Pierwszą rzeczą, jaką Portugalia zrobiła w nowo odkrytej Ameryce, było wprowadzenie środków ochronnych przeciwko emigracji żydowskiej. A w niemieckich szpitalach obowiązuje od niedawna przepis, że nie-aryjskich chorych nie wolno leczyć przy pomocy środka Wassermana.

Nie tylko nam nie dziękują. Na uniwersytety, gdzie wykłada się nasze teorie, nie wpuszcza się naszej młodzieży. Z państwowych zakładów przemysłowych, które zawdzięczają swe istnienie naszym wynalazkom, wypędza się nas, wygania.

Literatury — jak niemiecka — dla której zdobyliśmy światowy rozgłos, urządzają dla nas auto-da-fé. Ekonomika, której teoretyczne podstawy my stworzyliśmy, wykorzystuje je po to, by nas wyłączyć poza nawias ekonomicznych procesów.

I dlatego przedwczoraj, wczoraj i dziś powiedzieliśmy sobie, iż mamy dość tego.

Nie chcemy więcej wykuwać dla świata pługów, które potem będą przemienione w miecze i używane przeciwko nam. Nie chcemy więcej wyposażać go w moc i wiedzę, która potem ma być wykorzystana przeciwko jej twórcom. Nie chcemy więcej tworzyć medycyny i prawa literatury i matematyki w języku hiszpańskim i niemieckim, francuskim i rosyjskim, i włoskim, i perskim. Dość. Chcemy tworzyć to po hebrajsku. Dla siebie, dla naszych dzieci.

I robimy to. Przed waszymi oczyma staje się największy cud ostatnich stuleci. Duch, który użyźniał świat, powraca w swe rodzinne strony.

Wyjdźcie na ulice Tel Awiwu i popatrzcie: Tu zebrali się lekarze, którzy we wszystkich językach świata trwonili swe zdobycze i doświadczenia dla wszystkich narodów. Przybyli tutaj, by zebrać i skupić wszystkie te doświadczenia dla siebie, dla swych braci, w swoim własnym języku.

Wybierzcie się na górę Cofin, zapomnijcie wszystko co się mówi o niemieckich profesorach, którzy z wielkim trudem wymówić potrafią hebrajskie słowo i stwierdzicie, że schodzą się tu światowej sławy autorytety, wydalone z kraju, który dzięki nam zdobył sobie sławę ośrodka kultury, że przychodzą tu, by stąd wydać dla swych braci nowych Einsteinów.

Zrozumcie, że jeśli ci lekarze mają coś zdziałać, muszą mieć wielki krąg ludzi, którzy by dostarczali środków finansowych, by oni, lekarze, mogli stworzyć pismo medyczne i hebrajską literaturę medyczną.

Zrozumcie, że skoro uniwersytet ma być w stanie stworzyć nowego Einsteina, musi mieć za sobą rozległe duchowe zaplecze, wielki jiszuw, który by mógł pozwolić sobie na stworzenie instytutów naukowych, na uprawianie nauki dla nauki.

A jeśli to rozumiecie, szanowni panowie — przestańcie mówić o „narodzie palestyńskim", czy też o żydowskim jiszuwie, liczącym kilkadziesiąt tysięcy uchodźców.

Nie będziecie i nie możecie wymagać tego od nas, byśmy, mając przed sobą takie cele i mając za sobą taką przeszłość, mogli się „zespolić" z beduinami pustyni, czy z arabskim fellachem. Taki „naród palestyński" nie wyda Bergsona.

Nie będziecie i nie możecie od nas żądać, byśmy, mając na oku takie cele, zadowolić się mogli małym jiszuwem, ograniczoną liczbą Żydów. 300 czy 400.000 Żydów nie może takiego duchowego ciężaru i takich finansowych wydatków dźwigać na swych barkach. Na to potrzebne jest państwo żydowskie, — duże, rozwinięte i samodzielne, o gęstym zaludnieniu. Nie będziemy w stanie stworzyć literatury, jeśli nie będziemy posiadać miliona czytelników. Nie stworzymy żydowskiej nauki, jeśli nie będziemy posiadali szerokiego pola działania dla zawodów akademickich.

Ale my niczego nie zdobędziemy — równocześnie i wy, świat, niczego nie zdobędziecie — jeśli ostatecznie nie wzniesiecie się do poziomu tej myśli, z którą was, jako władzę mandatową, losy związały. Jeśli nie pojmiecie tego co się dzieje, historia potępi was za to, żeście zdławili jeden z najwspanialszych ruchów waszej epoki.

Nie pozwólcie więc, by ograniczeni urzędnicy, których zasięg myślowy nie wykracza poza brzegi biurka, hamowali swoimi rozporządzeniami o „prawach hebrajskiego języka" i przekornymi sztuczkami, tak wielkiego dzieła, jakim jest powrót żydowskiego ducha do swojej ojczyzny.

Nie ośmieszajcie się wobec historii. Nie głoście takich bzdurstw, że „interesy" kilku derwiszów są „ważniejsze" aniżeli powrót i odrodzenie największej siły duchowej na świecie.

Nie ośmieszajcie się przed waszymi wnukami a rozważcie i zważcie „pretensje" tuzina oprvszków wobec „moralności" naszych żądań.

Tu, wśród tych przełęczy i gór stała kolebka waszej religii. I tu przed wami stoją ludzie, którzy światu dali proroków.

Czyż trzeba jeszcze zwracać się do was po „licencję"? Czy nie pozwolicie na to, by nastąpiły narodziny bogów dla tego tylko, że waszemu urzędniczynie wygodniej jest nie wydawać koncesji?

Ach jak śmiesznie wyglądać będą wasze figury wobec historii.

III.

Świadek, który miał te słowa przemówić, nie zjawił się.

Prawda, i on nie spowodowałby wielkich zmian. Prawda, byłoby to niczym więcej, jak tylko manifestacją. Ale tyle wygłoszono przed Komisją przemówień wiecowych, że i to przemówienie mogłoby się znaleźć. Choć by nawet tylko jako manifestacja. Albowiem w ten sposób właśnie wypada nam demonstrować. To właśnie nam przystoi.

Czekałem na to, by zjawił się taki świadek. Z Uniwersytetu Hebrajskiego, z zagranicy, wszystko jedno zresztą skąd. Zamiast tego wysunięto, mówiąc o odnowieniu naszego języka

Waad Halaszon. I żalono się, dlaczego poczta w Ramalla nie przyjmuje telegramów w języku hebrajskim i dlaczego w urzędzie państwowym dla spraw leśnych, nie ma hebrajskiej tabliczki. Naturalnie i to jest ważne, ale jak daleko jeszcze stąd do tego, co jest naprawdę ważne.

A ostatnio, kiedy się przekonałem, że nikt nie pomyślał o tym, że należy złożyć oświadczenie w imię bezdomnego żydowskiego d u c h a — pomyślałem sobie coś upokarzającego: wpadło mi na myśl, czy też dla tego nikt takiego oświadczenia przed Komisją nie złożył, ponieważ nikt z nas nie powiedział tego s a m e m u s o b i e, że nikt z nas w swym własnym sercu o tym nie pomyślał.

I może — obawiam się — nie należało powiedzieć o tym Komisji, lecz s o b i e? Może nie trzeba było domagać się szacunku dla naszej kultury u Komisji, lecz — u s i e b i e.

Może ten świadek milczał w n a s s a m y c h, może cielesna, materialna nędza przyćmiła również w naszych myślach bezdomność żydowskiego ducha? Może świadek ten nie absentował się i nie milczał z przymusu, lecz dlatego że go poprostu nie było.

A to byłoby gorsze. Znacznie gorsze.

Krzesełko kahalne milsze niż -- syjonizm...

Warszawa, 23. 2. (A) Sąd partyjny organizacji syjonistycznej rozpatrzył sprawę znanego chirurga warszawskiego dra Sołowiejczyka i prezesa Makkabi warszawskiej dra Ferbera, których pociągnięto do odpowiedzialności organizacyjnej za przyjęcie mandatu z nominacji w Radzie przybocznej komisarza gminy żydowskiej- wbrew wyraźnemu zakazowi C. K. Organizacji Syjonistycznej. Spodziewając się surowego wyroku z wykluczeniem z organizacji, dr Ferber nadesłał list, że występuje z organizacji, gdyż przestał być syjonistą. Dr Sołowiejczyk natomiast nadesłał pismo, w którym zawiadamia, że z dniem 1 lutego zrzekł się mandatu w Radzie przybocznej gminy. Wobec tego sprawę przeciwko niemu umorzono.

Kłopoty z „humanitarnym" ubojem

Warszawa, 23. 2. (A) Wobec wzmożenia się wypadków, że mimo kilkakrotnych prób uboju zwierzęta rzucają się na swoich „humanitarnych" oprawców, ministerstwo rolnictwa zarządziło w rzeźniach zastosowanie nowego systemu uboju. Odtąd większe sztuki bydła będą uśmiercane metodą mechaniczną niemiecką, polegającą na automatycznym duszeniu, przy pomocy tzw. potrójnej pętli.

Za kulisami teatru niemieckiego w Bielsku

Przykry „wpadunek" hitlerowskiej Jungdeutsche Partei

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Bielsko, w lutym

„Kraft durch Freude" — siła przez radość — głosiły afisze rozlepiane na murach miasta przed walnym zgromadzeniem Jungdeutsche Partei w Polsce, które odbyło się w sobotę 13 bm. Bielsko jako siedziba „führera" sen. Wiesnera gościło w swych murach delegatów z rozmaitych „Ortsgruppe", a gospodarze chcieli się za wszelką cenę „postawić" i wykazać się swoim dorobkiem w duchu nazistycznym. Urządzono więc wieczór pieśni, uroczysty wieczór, a gwoździem programu miało być uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim. Oczywiście — czysto aryjskie bez żadnej domieszki, bo jakżeby inaczej. Wybrano sztukę Brunona Franka pt. „Zwölftausend", reżyserował aryjczyk Popp, wszystkie role podzielono między aryjskich aktorów, a żydowscy aktorzy dostali „urlop". Bo poco zakłócać świąteczny nastrój świadomością, że w niemieckim teatrze w Bielsku są również zatrudnieni aktorzy - Żydzi? A publiczność żydowska, która stanowi poważną część stałych abonentów, nie będzie się przecież przejmowała... Zresztą, ktoby się troszczył o taką „drobnostkę"? Rzeczą najważniejszą jest wprowadzenie paragrafu aryjskiego, wbrew i mimo wszystkiemu.

Ale tu dopiero następuje rewelacja, której nie przewidzieli niemieccy narodowi socjaliści. Autor sztuki, Bruno Frank jest Żydem, i to w dodatku emigrantem niemieckim. Świat się kończy! Hitlerowcy urządzają czysto aryjskie przedstawienie i wystawiają „ausgerechnet" sztukę żydowskiego autora po odpowiednim spreparowaniu jej i skreśleniu kilku miejsc o tendencjach ogólnoludzkich. Kompromitacja, skandal! Czy bielscy hitlerowcy nie przeszli żadnej szkoły nazistycznej? Wśród Niemców śląskich zawrzało, jak w ulu. Rozpoczęła się zajadła polemika prasowa między dziennikiem „Schlesische Zeitung", organem „Deutsche Partei", a pismem sen. Wiesnera „Aufbruch". Schlesische Zeitung pierwsza „odkryła" pochodzenie autora „Zwölftausend", ale „Aufbruch" nie dał jeszcze za wygraną i chciał koniecznie z Franka zrobić aryjczyka (w jakże śmieszny i absurdalny sposób). Bo sztuka przecież była dobra, a przedstawienie się udało, więc jakżeby Żyd mógł być jej autorem? Wiadomo przecież w Vaterlandzie, że dobrą sztukę potrafi napisać tylko aryjczyk. Cóż jednak zrobić z przedłożonymi przez „Schles. Ztg" dowodami przynależności narodowej Brunona Franka? Trudno, chcąc nie chcąc musiał „Aufbruch" przyznać, że zaszło.. „nieporozumienie". Winę w tym wypadku ponoszą jednak wszyscy inni, a nie Jungdeutsche Partei. Winną jest „Schles. Ztg", która znając fakt żydowskiego pochodzenia autora, przemilczała go, by wsypać przeciwnika.

Nie chcemy wdawać się bliżej w szczegóły kilkudniowej polemiki, której finał rozegra się zapewne przed kratkami sądowymi, a która odsłoniła w całej pełni stosunki panujące między Niemcami na Śląsku. Nie naszą jest rzeczą wglądnąć na podwórko niemieckie, nie obchodzą nas wzajemne zarzuty w rodzaju „Pressebanditen", czy „rewelacja" taka, że na ostatniej rozprawie apelacyjnej z oskarżenia ks. Halfingera przeciw sen. Wiesnerowi musiał sędzia zwrócić uwagę temu ostatniemu, by wyciągnął ręce z kieszeni. (Jak wiadomo, został sen. Wiesner skazany na 14 dni aresztu z zawieszeniem na 3 lata). Społeczeństwo żydowskie Bielska - Białej interesuje się o tyle tą sprawą, że ma ona podkład polityczny.

Nie jest dla nikogo tajemnicą że Jungdeutsche Partei dąży do zgleichschaltowania Teatru Niemieckiego, który przez długie lata był ważną placówką kulturalną w Bielsku i który już po przewrocie hitlerowskim zdołał utrzymać się na poziomie tylko dzięki temu, że obcą mu była ideologia rasizmu. Miarodajne czynniki — nie w ostatniej mierze społecz. żyd. — czuwały nad tym by bielska Melpomena nie wprzęgła się do zabłoconego rydwanu politycznego. Komisja teatralna, w skład której wchodzi również przedstawiciel ludności żydowskiej, starała się zawsze o taki repertuar, któryby nie wywoływał zadrażnień polityczno - narodowościowych. Ale Jungdeutsche Partei pamięta tylko o swoim. Per fas et nefas chce musztrować Melpomenę, by dudniła stopami o deski w takt Horst-Wessellied.

I tu musi społeczeństwo żydowskie zawołać stop! Nie można patrzeć przez palce na taką robotę, jak to czynią niektóre, miarodajne jednostki. Skoro jest „wolą narodu niemieckiego", by odżydzić Teatr bielski, to niech nikt sobie nie wmawia, że będziemy nadal placówkę tę popierać. Nie mieszkamy w Hitlerlandzie. Jesteśmy obywatelami polskimi i nie pozwolimy sobie narzucać woli mniejszości niemieckiej.

W ferworze polemicznym rzucił również „Aufbruch" pod adresem Żydów słowa: „prowokacja żydowska", w związku z protestem publiczności żydowskiej przeciw wciągnięciu sztuki „12.000" do zwykłego repertuaru. Bo mimo, że autorem jej jest Żyd, protestowało społeczeństwo żydowskie przeciw próbom narzucenia mu przedstawienia w wykonaniu aryjskiego zespołu. Śmiesznym się tylko wydaje, że mniejszość niemiecka poczyna sobie tak, jakby była gospodarzem na tej ziemi, powołanym do dyktowania. Może dobrze się stało, że ostatni „wpadunek" Jungdeutsche Partei pozwolił wedrzeć się za kulisy i skłonić publiczność żydowską do wypowiedzenia energicznego słowa protestu i... ostatniego ostrzeżenia. Bo był już najwyższy czas ku temu. M. R.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

118)

Rozpromienieni i z uśmiechem na ustach wszyscy czterej ukłonili się głęboko — monsieur Larue i panowie Ihrig, Müller Andrea i Höfgen — bo premier przeszedł z panną Lindenthal krokiem tanecznym i przywitał ich ruchem ręki.

— — — — — — —

Stosunek między Hendrikiem a Lottą Lindenthal stawał się coraz cieplejszy. Oboje odnieśli duży sukces w komedii „Serce". Obawy Lotty że prasa berlińska będzie dla niej okrutna, okazały się zupełnie nieuzasadnione. Przeciwnie, wszystkie krytyki wynosiły pod niebiosa jej wdzięk kobiecy, jej prostotę i rdzennie niemiecką szczerość jej gry. Nikt nie zapytał jej, dlaczego w sposób tak komiczny wysuwa mały palec, natomiast dr Ihrig w swojej wielkiej recenzji wspomniał o tym, że Lotte Lindenthal jest naprawdę reprezentatywną artystką nowych Niemiec. Widzi pan, Hendriku, mam to panu głównie do zawdzięczenia — mówiła dobrodusznie jasnowłosa artystka — gdyby pan tak energicznie i tak koleżeńsko ze mną nie pracował sukces nie byłby tak piękny — Hendrik pomyślał sobie, że ona zawdzięcza swój sukces raczej grubemu generałowi lotniczemu niż je mu, ale tego nie powiedział.

Grał komedię „Serce" z Lottą również w większych miastach prowincjonalnych, w Hamburgu, Kolonii, Frankfurcie i w Monachium, występując wszędzie jako partner „reprezentacyjnej aktorki nowej Rzeszy". Podczas tych rozjazdów była wielka pani znacznie szczersza wobec niego, niżby sobie nawet życzyła. Opowiadała nietylko o swym szczęściu, lecz i o swych zmartwieniach. Gru bas był często tak bardzo gwałtowny. Nie ma pan nawet pojęcia ile nieraz znosić muszę — zapewniała Lotte; w gruncie rzeczy jest jednak dobrym człowiekiem, twierdziła Lotte. Nieprzyjaciele mogą o nim rozszerzać rozmaite rzeczy — w gruncie rzeczy jest uosobioną dobrocią. Jest też bardzo romantyczny! — Lotte ze łzami w oczach opowiedziała jak jej prezydent ministrów o północy, ubrany tylko w skórę niedźwiedzią, z błyszczącym mieczem przy boku, odprawia małe nabożeństwo przed portretem swej zmarłej małżonki. Wszak była Szwedką! — mówiła Lindenthal jak gdyby okoliczność ta wszystko wyjaśniała. — I oprowadzała mężusia autem po Włoszech, wtencza gdy został ranny w puczu monachijskim. Rozumiem więc, że tak jest jeszcze z nią związany, gdy się zważy jak kolosalnie jest romantyczny. Ale w ostateczności teraz ma mnie — dodała nie ukrywając swego smutku.

Aktor Höfgen wtajemniczył się w życie prywatne bogów. Gdy wieczorem po przedstawieniu był u Lotty w jej pięknym mieszkaniu zabawiając ją grą w karty lub szachy, zdarzało się nieraz, że zjawiał się niezameldowany prezydent ministrów. Czyż nie robił wrażenia człowieka najpogodniejszego? Czyż można było po nim poznać, jakie strasz liwe załatwił sprawy i jakie czekały go najbliższego dnia? Żartował z Lottą, nie żałował sobie wina i wyciągając swe grube nogi, rozmawiał z Höfgenem o sprawach poważnych, najczęściej jednak o Mefistofelesie.

(c. d. n.)

Znikną z horyzontu naszego chmury nienawiści

Przemówienie posła rabina I. Rubinsteina w dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P. na plenum Sejmu dnia 20 bm.

W JEDNEJ DZIEDZINIE NIE MA ZMIANY....

Wysoka Izbo! Zabierając głos w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświaty (Głos: głośniej). Będzie głośniej — trudno mi coś nowego powiedzieć, powiedzieć to, czego nie powiedziano dotychczas. Budżet Ministerstwa Oświaty od powstania Niepodległej Polski wykazuje duże zmiany, w miarę rozbudowywania się Państwa i rozbudowywania się szkolnictwa w Państwie rósł i budżet tego Ministerstwa. Jednak pod jednym względem nie ma żadnej zmiany, — jest stały, nieodmienny stosunek zupełnej negacji w stosunku do ludności żydowskiej i do szkolnictwa żydowskiego. Pan Minister był łaskaw mówić dziś o konieczności utworzenia szkolnictwa dla mniejszości narodowych. Muszę z bólem i żalem skonstatować, że dotychczas — prawda, że mało — ale prawie każda narodowość miała w budżecie zapewnione szkoły. Jedyny wyjątek stanowi mniejszość żydowska, która w budżecie nie ma żadnej dotacji na swe szkolnictwo, a nawet nie ma żadnej wzmianki o istnieniu szkolnictwa żydowskiego. A szkolnictwo żydowskie zaczęło się budować jednocześnie ze szkolnictwem polskim za czasów okupacji niemieckiej, szkolnictwo polskie zostało upaństwowione, przyjęte na utrzymanie Państwa, a szkolnictwo żydowskie pozostawiono na pastwę losu.

Proszę Panów! Linią wytyczną każdej polityki jest wypadkowa ponoszonych ciężarów i otrzymywanych świadczeń ze strony Państwa. Społeczeństwo daje państwu świadczenia dla utrzymania gospodarki państwa, a w niektórych dziedzinach życia społeczeństwo otrzymuje wzamian świadczenia ze strony rządu dla zaspokojenia swych potrzeb. Ministerstwo Oświaty jest ministerstwem par excellence dla zwrócenia społeczeństwu tych świadczeń, które społeczeństwo daje państwu, w postaci bezpłatnej szkoły początkowej i zawodowej, oraz w postaci dostępnej szkoły średniej i wyższej. Muszę skonstatować, że my, Żydzi, tych świadczeń z powrotem ze Skarbu Państwa nie otrzymujemy.

NA OSTATNIM MIEJSCU.

Chcę się trzymać kolejności pozycyj i zacznę od działu wyznań. Ale gdy mówię, proszę Panów, o kolejności, to ta kolejność jest już naruszona bez wszelkich podstaw i bez wszelkiego usprawiedliwienia w pozycjach tego działu wyznań. W tym dziale zajmujemy ostatnie miejsce tak pod względem porządku kolejności, jak i pod względem wyasygnowanej na utrzymanie tego wyznania sumy. Panowie się zgodzą, że to jest nie tylko krzywdą, ale jest to też poniżeniem i upośledzeniem naszego wyznania, jest też uchybieniem jego godności. Panowie wiedzą, że ostatni na tym świecie, będą pierwszymi w przyszłym lepszym świecie. (Głos: No, bądźcie, to chwała Bogu). Budżet Ministerstwa Oświaty jak i inne dziedziny życia państwowego unaocznia nam jak dalecy jesteśmy od tego lepszego świata, w którym panowałaby i obowiązywałaby sprawiedliwość i słuszność. Dotychczas domagaliśmy się podwyższenia pozycji dla wyznania żydowskiego. Wszystkie wyznania są przez Państwo utrzymywane z jednym wyjątkiem: wyznania żydowskiego. Dla wszystkich wyznań wyznaczone są etaty osobowe i rzeczowe, a dla wyznania żydowskiego rzucono tylko ochłap w wysokości 180.000 zł. Gdy domagaliśmy się podwyższenia tej dotacji, powiedziano nam, że równowaga budżetu na to nie pozwala. Dzisiaj jednak słyszeliśmy z ust Pana Ministra, że dla uporządkowania w pewnych kościołach stanu prawnego podwyższono im dotacje. Ma się rozumieć, że nie użalamy się na podniesienie tych dotacyj, głosowalibyśmy za takim podwyższeniem, ale jednak musi być modus in rebus, podczas gdy Żydzi prawie nic nie otrzymują, zajmując trzecie miejsce według liczebności wyznawców. A jednak znalazły się środki na podwyższenie dotacji dla jednego kościoła ewangelickiego w sumie równającej się całej dotacji na rzecz wyznania żydowskiego, to musimy wyrazić żal — nie dlatego, że podwyższono tamtą pozycję, owrotnie my ją aprobujemy — ale że Pan Minister nie uważał za możliwe i stosowne zadość uczynić naszemu żądaniu, żeby dla wyznania żydowskiego dotacje powyższone zostały.

SZKOLNICTWO ŻYDOWSKIE.

Mamy rozgałęzione szkolnictwo. Państwo jest obowiązane dostarczać szkół wszystkim obywatelom, jest obowiązane także dostarczać szkół ludności żydowskiej. My utrzymujemy rozgałęzione szkolnictwo w języku hebrajskim i żydowskim, zaoszczędzamy przeto Państwu bardzo duże sumy, a wzamian nic nie otrzymujemy. Kilka lat temu Ministerstwo, prawda bardzo małymi sumami, jednak jeszcze subwencjonowało nasze szkolnictwo; teraz od kilku lat nic już nie otrzymujemy. Ministerstwo dotychczas stosowało politykę zakładania szkół z polskim językiem wykładowym, szkół publicznych dla ludności żydowskiej. Byli tam zatrudnieni nauczyciele-Żydzi. Teraz zauważamy ł odwrót od tej polityki, że tak powiem, odpływ i tam nauczyciele-Żydzi są zastępowani przez nauczycieli chrześcijan. Dziś kolega ks. poseł Lubelski wytknął tutaj, że nauczyciele chrześcijanie muszą prowadzić do bóżnicy dzieci żydowskie. To już dowodzi, że nie ma tam nauczycieli Żydów, że nie ma tam nawet prawdopodobnie nawet nauczycieli religii, bo gdyby byli nauczyciele religii, to oni prowadziliby dzieci żydowskie do bóżnicy. I rzeczywiście w wielu szkołach — nie mam statystyki, ale otrzymują zażalenia z różnych dzielnic, — że nie ma nawet nauczycieli religii. P. minister Dobrucki wydał w swoim czasie okólnik powiększający ilość godzin wykładowych religii. Jednak nie przestrzega się tego teraz. Nauczycieli Żydów w szkołach publicznych ogólnych nie zatrudnia się, nauczycieli-Żydów w szkołach przeznaczonych dla ludności żydowskiej też się nie zatrudnia. Dokąd ci nauczyciele-Żydzi mają się udać?

Kwestią żywotną dla nas obecnie jest szkolnictwo zawodowe, bo z wejściem w życie nowej ustawy przemysłowej szkoła zawodowa nie jest tylko kwestią wykształcenia, ale jest kwestią życia, bo jeżeli nie kończy się szkoły zawodowej, to nie ma się dostępu do żadnej gałęzi życiowej. Więc utrzymujemy też szerokie szkolnictwo zawodowe, ale prawie że nic ze Skarbu Państwa nie otrzymujemy. Krzywda jest jeszcze widoczniejsza dlatego, że jest specjalny podatek z patentów przemysłowych na rzecz tego szkolnictwa zawodowego, jednak nic z tego nie otrzymujemy.

KOSZMARNA KWESTIA.

Proszę Panów, nad tymi kwestiami nie mogę się długo zatrzymywać gdyż mam mało czasu i na czoło wszystkich zagadnień tak życia państwowego i życia żydowskiego wysuwa się kwestia akademicka. Byłbym nie w porządku z moim sumieniem, gdybym pominął milczeniem tę straszną, że tak powiem, koszmarną dla nas obecnie kwestią. Muszę się więc zająć i tą sprawą. Sprawa ta, proszę Panów, zahacza nie tylko o władzę Ministra Oświaty, ale zahacza też o inne ministerstwa, o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, o ile awantury akademickie mają do czynienia z policją, o Ministerstwo Sprawiedliwości, o ile mają do czynienia z wymiarem sprawiedliwości za dokonane zbrodnie i wykroczenia, o Ministerstwo Spraw Zagranicznych, — o ile ich sława sięga zagranicę.

Ale dla Żydów jest to zmora życia codziennego — przed kupcem, przed inteligentem, przed robotnikiem, rzemieślnikiem, nawet przed nędzarzem straganiarzem na jarmarku, przed Żydem wszędzie — na ulicy, na spacerze, w sklepie, w urzędzie, staje widmo w czapce akademickiej. Ze szczególną goryczą mówię o tym, jako poseł wileński. Proszę Panów, pamiętacie prawdopodobnie wszyscy, w pierwszym rzędzie Pan Marszałek, który był obecny, moi Koledzy z Wilna, tę wielką radość, to wielkie zdarzenie dziejowe — otwarcie uniwersytetu w Wilnie. Całe społeczeństwo spotkało to doniosłe zdarzenie z wielką nadzieją na przyszłość, że Wilno otrzyma z powrotem to źródło światła, które w Polsce przedrozbiorowej promieniowało jak się mówiło: na cały wschód, jakie nadzieje z tym były związane. Pan Marszałek Piłsudski, otwierając ten uniwersytet nawiązał do starych czasów, do czasów mickiewiczowskich. i powiedział, że gdy wspominamy te czasy, zdają się nam snem cudownym, nie chcącym przebudzenia. Ale proszę Panów, teraz rzeczywistość jest tak staszna, tak upiorna, tak koszmarna dla nas, że chcemy, uciec od rzeczywistości i pogrążyć się we śnie, nie chcącym przebudzenia. Ale nie ma snu bez przebudzenia, bo budzą nas bomby, budzą nas petardy, budzą nas awantury, których jesteście wszyscy świadkami.

Proszę Panów, chcę być dziś spokojny, chcę sine ira et studio rozważyć tę kwestię, chcę przemawiać do rozumu. Chcę powiedzieć Panom, że kwestia ta powinna zaprzątać uwagę nie tylko ofiar tych wykroczeń, ale też ich świadków, którzy sami nie ucierpieli, a w pierwszym rzędzie uwagę Rządu, uwagę Pana Ministra, który sprawuje rządy dusz w podrastającym pokoleniu. I musimy się zastanowić, co z tego może wyjść, jaką przyszłość to prorokuje. Rozumiem, że tu wchodzą w grę wpływy hitlerii, ale pod tym względem mam duże zastrzeżenia. I chcielibyśmy nasz żal do Rządu wytknąć, dlaczego w ogólnej polityce państwowej busolę nastawia się w stronę tego kąta hitlerowskiego w obecnym trójkącie przyjaźni politycznej.

NAUKA MORALNOŚCI.

A to co się dzieje na uniwersytetach, to co się działo w Wilnie niema nic sobie podobnego i zagraża naszej przyszłości, nie tylko przyszłości Żydów, ale przyszłości całego Państwa i, proszę Panów, powiedziałem, że Pan Marszałek Piłsudski nawiązywał wydarzenie otwarcia uniwersytetu w Wilnie do czasów mickiewiczowskich. Niedawno czytałem o Komisji Edukacyjnej, o działalności tej Komisji i znalazłem tam, że Komisja Edukacyjna, która się znajdowała pod wpływem humanizmu, który wówczas z Francji przychodził do Polski, ustanowiła nową naukę, której nie było w programach żadnego państwa, mianowicie moralną naukę, t. j. naukę moralności — jakbyśmy dziś powiedzieli — tam się nazywa moralną nauką. W tej moralnej nauce powinna być wykładana nauka współżycia między ludźmi, między obywatelami, między narodami zamieszkującymi Polskę. I tam jest jedno bardzo trafne powiedzenie czego ta nauka moralna powinna nauczyć. Powinna być prowadzona w tym duchu, ażeby uczeń, opuszczający szkołę, otrzymał taki kierunek, takie wychowanie, ażeby jemu było dobrze i żeby z nim było dobrze. Nie wiem czy wychowanie, które obecnie daje się w szkołach, sprawi, ażeby uczniom było dobrze, ale żeby z nimi było dobrze — to już napewno nie, bo widzicie jak z nim jest dobrze. A więc to było powiedziane prawie 150 lat temu. Co mamy teraz powiedzieć. Czytałem opinię krytyka polskiego, Brodzińskiego, że praca tej Komisji Edukacyjnej była kotwicą, która zatrzymała okręt Ojczyzny nad przepaścią.

(Dokończenie na str. 11-tej).



ŚRODA, 24 LUTEGO

Kraków 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. PR. pod dyr. M. Mierzejewskiego 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dzieci młodszych): a) „Rodzina szympansów w Zoo" opow. wygł. dr. Jan Żabiński b) Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Muzyka z płyt 12.40 a) dziennik południowy, b) „Jak można zużytkować soję? — soja w potrawach miejskich" pogad. 14 Lok. wiad. gospodarcze 14.05 Muzyka z płyt 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka z płyt 15.55 „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego 16.05 Wiadomości z dnia... 16.10 „Kozucha - kłamczucha" bajka ludowa w opr. J. Porazińskiej, recytuje Mariusz Maszyński (aud. dla dzieci młodszych) 16.25 Rozwiązanie zagadki hist. 16.30 Muzyka z płyt 17 „Czego wojsko żąda od społeczeństwa cywilnego" odczyt wygł. Roman Umiastowski 17.15 Koncert solistów. Wyk. Irena Gadejska (śpiew) M. Szaleski (altówka) akomp. prof. L. Urstein 17.50 „Oszustwo" felieton Mariana Eile 18 Pogadanka aktualna 18.10 Mój trening lekkoatletyczny pog. 18.20 Muzyka z płyt 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Jak zwiększyć wydajność sądów, reportaż 19.20 „W pracowni mistrza Jana Sebastiana" słuchow. muz. Wł. Poźniaka z udz. zespołu wokalnego i instumentalnego pod dyr. Wł. Poźniaka 20 Audycja poświęcona Estonii (z chórem estońskim) 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dziennik wiecz. i pogadanka aktualna 21 Koncert Chopinowski w wyk. Emila Frey'a. 21.30 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: premiera słuch. „Legenda" St. Wyspiańskiego w opr. Bron. Horowicza, muzyka L. Marszewskiego, wstęp dr. T Terleckiego. 22.15 Koncert w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Anatola Wrońskiego (śpiew).

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.15 Koncert w wyk. zesp. H. Adamskiej - Grossmanowej 15.55 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla 16.10 p. Kraków 18,20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 19.20 Płyty 20 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.45 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego 15.55 Płyty 16 Program 16.05 Płyty 16.10 p. Kraków 18.40 Skrzynka ogólna w opr. dyr. Żuławskiego 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 16.30 Koncert w wyk. Al. Brachockiego (fort.) 17 p. Kraków 18.20 Dyskusja na temat kar w wychowaniu — przepr. Szkolna Poradnia Psychologiczna 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków 19.20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 20 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 Muzyka lekka i taneczua z kaw. „Roma" 19 p. Kraków 19.20 Wesoły Dymek z Komina 19.45 „Handel na ulicy" — felieton 20 Utwory dwufortep. 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń, 19.35 VI koncert abonamentowy z udz. Marg. Bakor (śpiew) i P. Hindemitha (altówka) 21.45 Muzyka lekka.

Rzym 20.40 „La bottega fantastica" — operetka F. Jorio.

Radio Paris 17.45 Koncert wokalny 19 Aud. dla młodzieży, 20.55 „Ariane" — opera Masseneta, nast. „Chopiniana" — balet Messagera.

Budapeszt 16 „Wesele w karnawale" — opera Poldiniego, 19.50 Solo na tarogato 21.20 Muzyka cygańska 22.05 Koncert ork. operowej.

Droitwich 17.45 Muzyka lekka 19.40 Koncert chóru 20.45 Muzyka taneczna dawna i nowa 21.15 Koncert symfoniczny.

Monte Ceneri 20.35 „Scampolo" — komedia Niccodemiego.

Sztokholm 20 Koncert symfoniczny 21 Współczesna sztuka szwedzka — odczyt 21.30 Pieśni 22 Muzyka taneczna.

WYSPIAŃSKI W PROGRAMIE RADIOWYM „LEGENDA" — JAKO SŁUCHOWISKO

Eksperymentalny Teatr Wyobraźni nadaje dziś o godz. 21.30 z Warszawy na wszystkie rozgłośnie polskie „Legendę" Stanisława Wyspińskiego. Utwór ten, który jest transpozycją poetycką znanej legendy o „Wandzie co nie chciała Niemca", pomyślany był przez poetę pierwotnie jako libretto dramatu muzycznego i mieści w sobie cały szereg elementów tego typu dzieła. Melodyka jak i rytmika wiersza Wyspiańskiego, wywodząca się z form polskiej pieśni i poezji ludowej, balladowy ton dzieła i niespotykane bogactwo nastrojów, związanych z fantastycznym światem podwodnym Wisły, nastrojów zbliżonych do wagnerowskiego „Złota Renu", wszystko to jest doskonałym tworzywem radiowym.

Muzykę do „Legendy" skomponował, na kilka lat przed śmiercią, Lucjan Marczewski. W wykonaniu udział wezmą artyści teatrów warszawskich: Nina Andryczówna, Helena Sokołowska, Bronisław Dardziński, Jan Kreczmar, Karol Dorwski, Artur Socha, Janusz Ziejewski i inni, oraz chór i orkiestra Polskiego Radia.

Reżyseria i radiofonizacja Bronisława Horowicza.

CHOPIN W WYKONANIU ARTYSTY SZWAJCARSKIEGO KONCERT W POLSKIM RADIO

Polska publiczność radiowa ma w sezonie bieżącym wiele sposobności do poznania wybitnych artystów zagranicznych, a zwłaszcza ich interpretacji dzieł chopinowskich. Co drugą środę bowiem nadaje radio audycję poświęconą dziełom Chopina w wykonaniu sław zagranicznych. Tym razem t. j. dziś, we środę o godzinie 21 wystąpi wybitny pianista szwajcarski Emil Frey. Zagraniczny gość wykona 6 preludiów, Balladę As-Dur, Etiude c-moll op. 10 oraz Poloneza fis-moll, czyli utwory dobrze radiosłuchaczom znane. Tym ciekawsze będzie usłyszeć je w interpretacji szwajcarskiego artysty.

RADIOWY KONCERT SOLISTÓW

W koncercie solistów dziś, o godzinie 17.15 wystąpią przed mikrofonem znani artyści: śpiewaczka Irena Gadejska i altowiolista Mieczysław Szaleski. Prof. Szaleski powrócił z zagranicy, gdzie koncertował na estradach i przed mikrofonami obcych rozgłośni. Po koncertach w Brukseli wystąpił artysta w Rydze, gdzie odznaczony został Krzyżem Oficerskim z trzema gwiazdami. Na program koncertu solistów składają się utwory Landowskiej, W. Friemanna, Greczaninowa i innych.

AUDYCJA ESTOŃSKA W RADIO

Dziś o godzinie 20 urządza Polskie Radio audycję, poświęconą w całości Estonii. Radiosłuchacze usłyszą chór estoński, który zainteresuje samym sposobem wykonania pieśni, jak i ich doborem.

Zagadka procesów moskiewskich — wyjaśniona?

Procesy moskiewskie są dalej zagadką, która żywo interesuje opinię publiczną. W „Das Neue Tagebuch" ukazał się artykuł, który usiłował wytłumaczyć chorobliwe przyznawanie się do winy oskarżonych — hypnozą. Na łamach tego tygodnika rozwinęła się potem dyskusja. Szczególnie ciekawy jest głos znanego wybitnego chemika występującego anonimowo, nazwisko jego jednak znane jest redakcji. Oto co ów chemik ma do powiedzenia w tej sprawie:

„Śledziłem ten proces, jak śledzę wszystkie tego rodzaju procesy ze względów naukowych. Wydaje mi się, że ze stanowiska medycyny nie ma żadnej zagadki. Hypnoza jest całkiem wykluczona; zachowanie się oskarżonych zaprzecza temu stanowczo.

Natomiast wszystko przemawia za tym, że oskarżonych „spreparowano" narkotykiem należącym do gatunku haszyszowego. Jaki to był narkotyk, możnaby ustalić tylko na podstawie dokładnej analizy. W grę wchodzi pięć narkotyków, a to w rozmaitych kombinacjach; najprawdopodobniej jednak: *meskalina.*

Tak jak skopolaminę wsypuje się meskalinę do jedzenia, a trucizna nie zostawia żadnego śladu. Skopolamina wytwarza apatię, meskalina natomiast — stan upojenia. Pod wpływem tej trucizny paraliżuje się centrum woli w mózgu, albo całkowicie, albo też — zależnie od konstytucji danego osobnika prawie że zupełnie. Natomiast siła pamięci jest anormalnie spotęgowana.

Człowiekowi w ten sposób „spreparowanemu" musi się sugestywnie coś wpoić, czego się od niego stanowczo żąda, a powtórzy dokładnie jak długo działa trucizna, to jest nieraz przez całe tygodnie wszystko, bezkrytycznie. Poza tym ponieważ znajduje się w stanie upojenia, przeto przesadza wszystkie szczegóły mające jakikolwiek związek ze zasugerowanym tematem, ale tylko te szczegóły, które leżą na linii hypnozy, dla wszystkiego innego bowiem stracił wszelki zmysł. Na zewnątrz niczego po nim poznać nie można z wyjątkiem chyba tylko małego rozszerzenia źrenic — w przeciwieństwie do skopolaminy, którą jak to miało miejsce u Lubbego, zaaplikowano widocznie w dozie nieodpowiedniej.

Chodzi więc o fenomen sugestii łatwo stosowany po sztucznie wytworzonym zupełnym paraliżu centrum woli. Hypnoza w tego rodzaju wypadku zupełnieby nie dopisała.

Typowym objawem przy tego rodzaju oddziaływaniu sugestią przy zupełnym wyłączeniu woli za pomocą trucizny jest fakt, że pacjent zachowuje specyficzny swój sposób myślenia. Tym wytłumaczyć sobie można zachowanie się Radka. A poza tym pacjenci nie tylko mogą godzinami mówić logicznie, lecz nawet w upojeniu odczuwają nieprzepartą potrzebę mówienia".

Tak tłumaczy zagadkę procesów moskiewskich wybitny chemik. Redakcja „Das Neue Tagebuch" dodaje, że zachowanie się oskarżonych wykazywało symptomy, które właśnie opisał ów chemik. Tyczy się to zwłaszcza Radka, który nie okazywał żadnego przygnębienia, przeciwnie, zachowywał się jak człowiek pijany. Skinieniem ręki w nastroju niezmiernie wesołym żegnał się ze współoskarżonymi, którzy skazani zostali na śmierć. Wszyscy mieli wrażenie, że człowiek, który się tak zachowywał, bynajmniej nie okazywał radości dlatego, że sam się uratował, lecz, że nie zdawał sobie sprawy z powagi sytuacji. Można to sobie tylko wytłumaczyć upojeniem wywołanym właśnie meskaliną.

Wielkie plany małej republiki

Wielka Rada republiki San Marino — najmniejszego państewka na kuli ziemskiej — zatwierdziła plan robót inwestycyjnych, który stolicę republiki przeobrazić ma w miasto nowoczesne. Półtora miliona lirów, czyli około 350.000 zł. wyasygnuje na ten cel rząd, a drugie tyle wniosą obywatele.

Kosztem tej sumy otrzyma stolica nowe urządzenia, a przede wszystkim powstanie nowa siedziba władz krajowych w postaci nowoczesnego gmachu 5-piętrowego z windami i... bufetem. Ten ostatni warunek postawiła Wielka Rada, złożona z 60 obywateli, a zaakceptowała go Rada Dwunastu — najbliższe ciało doradcze dwu szefów rządu, noszących nazwę „capitani reggenti".

Trzy miliony lirów, nawet na dziesięć lat rozłożone, to wydatek olbrzymi, jeżeli zważymy, że republika San Marino zajmuje obszar 60-u klm. kw., że ludność jej składa się z 13.000 obywateli trudniących się wyłącznie rolnictwem i hodowlą bydła, a sama stolica tejże nazwy, jest mieściną 2-tysięczną.

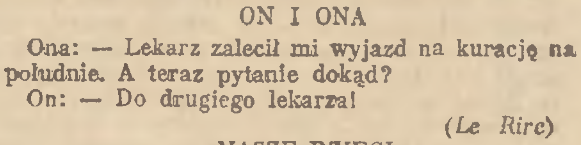
Mimo tych liliputnich rozmiarów i mimo położenia w środku Półwyspu Apenińskiego, San Marino od lat już przeszło 600 zachowuje swą niezawisłość.

W starym „pałacu rządowym" noszącym nazwę „Palazzo degli Uffizi", znajdują się pamiętające rok 1300-ny dwa staroświeckie fotele, na których zasiadają dwaj „władcy republiki" — capitani reggenti, wybierani corocznie — jeden spośród „arystokracji" krajowej, do której zalicza się 60 rodzin, drugi — spośród reszty obywateli.

Stanowisko obu „capitani reggenti" nie jest bynajmniej synekurą, skoro zważymy, że republika San Marino prowadzi nawet własną politykę zagraniczną i posiada dotąd jeszcze własnych przedstawicieli dyplomatycznych oraz konsularnych w Rzymie, Paryżu, Londynie, Madrycie, Hadze i Wiedniu.

Stała armia sanmarińska składa się z 60-ciu gwardzistów, których zadaniem jest utrzymanie ładu w państwie i asystowanie przy wszelkich uroczystościach narodowych. Poza tym jednak każdy obywatel w wieku od 16—55 roku życia zaliczony jest do tzw. milicji, tak że „w razie potrzeby" San Marino dysponować może armią złożoną z tysiąca ludzi, podzielonych na 8 kompanii.

Zbędne byłoby dodawać, że obecnie wszyscy obywatele sanmarińscy są zdecydowanymi faszystami, a rząd republiki szczyci się przyjaźnią „swego wielkiego włoskiego protektora — samego Mussoliniego".



ON I ONA

Ona: — Lekarz zalecił mi wyjazd na kurację na południe. A teraz pytanie dokąd?

On: — Do drugiego lekarza!

(*Le Rire*)

NASZE DZIECI

— Mam już sześćdziesiąt lat, ale nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek w życiu skłamał.

— Tak, papciu, w twoim wieku pamięć już nie dopisuje.

(*Punch*)

— **CEIRE MIZRACHI — BRURIA.** Dziś 7.30 wiecz. tradycyjne odczytanie „Megilat Ester".

— **„KRÓL AHASWER"** Przedstawienie jutro o godz. 9.30 wiecz. w sali Dietla 11.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rejestracja zakładów mleczarskich

Ustawa z dnia 22 kwietnia 1936 r. o mleczarstwie (Dziennik Ustaw R. P. nr. 35, poz. 272) oraz rozporządzenie, wydane na jej podstawie (Dz. U. R. P. nr. 82 poz. 568) ustaliły wymagania, jakim pod względem pomieszczeń i urządzeń technicznych powinny odpowiadać zakłady mleczarskie. Do nadzoru nad przestrzeganiem tych wymagań przez zakłady zostały powołane izby rolnicze, które prowadzą rejestry zakładów mleczarskich, odpowiadających tym wymaganiom. W związku z tym ustawa wprowadziła obowiązek zgłaszania zakładów mleczarskich do właściwych izb rolniczych celem zarejestrowania. Przez zakłady mleczarskie należy zrozumieć zlewnie mleka, mleczarnie, śmietanczarnie, maślarnie, serownie oraz bryndzarnie. Do czasu jednak wydania rozporządzenia o pomieszczeniach i urządzeniach technicznych bryndzarni obowiązek zgłaszania do rejestracji tego rodzaju zakładów nie zachodzi. Nie podlegają również rejestracji zakłady mniejsze, opierające swoją działalność na mleku, wyłącznie z własnego gospodarstwa rolnego oraz te zakłady, które trudnią się odsprzedażą mleka lub jego przetworów, nabytych z zarejestrowanych zakładów mleczarskich. To ostatnie wyłączenie dotyczy sklepów, z tym jednakże zastrzeżeniem, że o ile sklep zajmuje się działalnością, właściwą dla któregokolwiek rodzaju zakładów mleczarskich, wyliczonych wyżej (np. zajmuje się zlewaniem mleka, nabytego bezpośrednio od producentów, celem odsprzedaży) — podlega obowiązkowi rejestracji i wszystkim innym, wynikającym z ustawy o mleczarstwie. Zgłoszenie do rejestracji obowiązuje zarówno zakłady nowopowstające, jak i te, które istniały w dniu wejścia w życie ustawy o mleczarstwie, tj. w dniu 6 sierpnia 1936 r. Nowopowstające zakłady powinny być zgłaszane w ciągu 7 dni od ich uruchomienia; dla zakładów, istniejących już w dniu 6 sierpnia 1936 r., ustawa wprowadziła termin prekluzyjny zgłoszenia — 30 kwietnia 1937 r Za prowadzenie zakładu, niezgłoszonego do rejestru w obowiązującym terminie, ustawa przewiduje karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3 tys. zł. Zakłady, które nie zostaną zgłoszone do dnia 30 kwietnia br., powinny być po upływie tego terminu zamknięte..

Dla zadośćuczynienia obowiązkowi należy zawiadomić izbę rolniczą pisemnie lub ustnie do protokułu o istnieniu zakładu, Izby rolnicze wydają bezpłatnie specjalne druki rejestracyjne.

Zakład eksportowy — niezależnie od obowiązku zgłoszenia się do rejestru na równi ze wszystkimi zakładami mleczarskimi — powinien być zgłoszony do tej samej izby rolniczej jako wywozowy, ponieważ po dniu 31 marca 1937 r. do wywozu za granicę będzie dopuszczone tylko masło, pochodzące z zakładów, zarejestrowanych jako zakłady wywozowe. Zaznaczyć należy, że izba rolnicza musi dokonać oględzin zakładu celem stwierdzenia, czy odpowiada on ustalonym wymaganiom i dokonać innych czynności, związanych z rejestracją zakładu.

Po bliższe szczegóły i wskazówki w sprawie rejestracji zakładów mleczarskich należy zwracać się do izb rolniczych.

Przywóz i wywóz złota

Min. Przemysłu i Handlu ustaliło następujący tryb postępowania przy przywozie złota z za granicy oraz przy przywozie i wywozie złota w obrocie uszlachetniającym: podania o pozwolenia przywozu złota i jego związków z za granicy w stanie nieprzerobionym, jak również we wszelkiej postaci, nie mającej znamion gotowego do użytku wyrobu, winny być składane do departamentu przemysłu i rzemiosła Min. Przemysłu i Handlu;

dep. przem. i rzemiosła przesyła podania wraz z fachową opinią do skarbca emisyjnego Banku Polskiego, który bądź sprzedaje złoto z własnych zapasów, bądź przesyła podanie importera wraz z zaświadczeniem, zezwalającym na przywóz złota z za granicy — bezpośrednio do Centralnej Komisji Przywozowej celem wydania pozwolenia przywozu;

podania o zezwolenie na przywóz z za granicy i wywóz za granicę złota w obrocie uszlachetniającym winny być składane do departamentu przem. i rzemiosła Min. P. i H.;

dep. przem. i rzemiosła przesyła podania wraz z fachową opinią do skarbca emisyjnego Banku Polskiego, który, po zarejestrowaniu podania, przesyła je do dep. ceł Min. Skarbu — celem wydania odpowiedniego zezwolenia;

o odmownym załatwieniu podań zainteresowani będą bezpośrednio zawiadamiani przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego.

Papiery wartościowe na podatki

Osoby, które nabyły na licytacji nieruchomości obciążone hipotecznie na rzecz skarbu z tytułu podatku spadkowego lub od darowizn, usiłują kwotę odnośnych należności państwowych spłacać nie w gotowiźnie, lecz obligacjami pożyczki konsolidacyjnej po kursie nominalnym.

Władze skarbowe otrzymały polecenie, aby wszelkie prośby w powyższej sprawie załatwiać odmownie. Nabywcy nieruchomości w drodze licytacji obowiązani są zahipotekowane zaległości w podatkach spadkowym i od darowizn spłacić w gotówce.

Rewizja wymiaru podatku lokalowego za rok 1937

Wymiar podatku lokalowego uskuteczniony był w r. ub. z góry na okres dwuletni. Obecnie wynikły kwestie, w jakich wypadkach urzędy skarbowe winny zrewidować wymiar na rok 1937. Poza tymi wypadkami, gdy zaszły zmiany w osobie głównych najemców, rewizja wymiaru podatkowego może być przeprowadzona wskutek obniżki, bądź też podwyżki komornego. W myśl art. 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. o podatku lokalowym z roku 1935, zmiana podstawy wymiaru przeprowadzona będzie jednakże tylko wówczas, o ile podwyżka, bądź też zniżka czynszu przekroczyła 10 proc. w stosunku do podstaw wymiaru z roku 1936.

Instrukcja o polsko-rumuńskich obrotach towarowych

Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich urzędów celnych nową instrukcję w sprawie obrotów towarowych między Polską a Rumunią, opartą na zawartym ostatnio porozumieniu handlowym. Od formalności przywozowych zwolnione są: drobne przesyłki, wagi nie przekraczającej 2 klg, nadawane przez obywateli obu państw o charakterze darów itp. Poza tym nie wymagają świadectw przemysłowych: książki i wydawnictwa naukowe oraz drobne przesyłki wartości nie wyższej od 3 zł.

Prywatny ruch inwestycyjny

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi, jako główna referentka zagadnienia prywatnego ruchu inwestycyjnego, opracowała referat dotyczący zagadnienia ożywienia prywatnego ruchu inwestycyjnego. W ramach swych uwag Izba scharakteryzowała ogólne przesłanki i potrzeby ruchu inwestycyjnego w Polsce i wyszczególniła, jakie inwestycje prywatne uważać należy jako konieczne dopełnienie państwowego programu inwestycyjnego, skonkretyzowała wnioski, jakie ulgi podatkowe są konieczne dla ułatwienia już istniejącym przedsiębiorstwom poczynienia nieodzownych nakładów inwestycyjnych, przy czym równocześnie sprecyzowała wnioski w sprawie formy owych ulg; wypowiedziała się, jak potraktować należy zagadnienie ulg specjalnych tj. dla przemysłów, których urządzenia produkcyjne są zupełnie przestarzałe, a które ze względu na deficytowy charakter ich produkcji znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji, jeśli idzie o podjęcie najpilniejszych nawet prac inwestycyjnych oraz jak ująć należy sprawę ulg dla niereprezentowanych dotychczas w Polsce działów wzgl. systemów produkcji.

Działalność karno-administracyjna urzędów miar

Według ostatnich obliczeń, urzędy miar w całym kraju ukarały administracyjnie w okresie rocznym ogółem 24.515 osób. Wysokość grzywien wymierzonych za naruszenie przepisów o miarach i wagach wyniosła 201.006 zł. Skonfiskowano, względnie zniszczono 61.506 narzędzi mierniczych. Z pośród ukaranych 219 osób zażądało skierowania sprawy na drogę sądową. Sądy okręgowe wydały 139 wyroków skazujących i 15 uniewinniających.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się nr. 12 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 22 bm., w którym m. in. opublikowano nast. rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. min. Skarbu z dnia 15 lutego br. w porozumieniu z ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. w sprawie zmiany rozp. z dnia 27 października 1936 r. o zniżkach celnych i zwolnieniach od cła;

ośw. rządowe z dnia 5 lutego br. w sprawie ratyfikacji i wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji taryfowej między Polską a Holandią, podpisanej w Hadze dnia 9 kwietnia 1936.

Jak Trzecia Rzesza spełnia swe zobowiązania

W związku z ustaleniem kontyngentów towarowych pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką i zawartym w swoim czasie porozumieniem filmowym z Niemcami, wysunęły organizacje polskich producentów liczne zastrzeżenia co do sposobu wypełniania tych zobowiązań przez stronę niemiecką. Okazuje się, iż w ciągu ub. r. w stolicy Rzeszy, w Berlinie, wyświetlano tylko jeden obraz produkcji polskiej, podczas gdy w Warszawie demonstrowano kilkadziesiąt obrazów niemieckich.

Zakupy sowieckie w U.S.A.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Nowym Jorku zakupiło ostatnio znaczne partie maszyn amerykańskich. Przede wszystkim zakupy te dotyczą urządzeń technicznych dla przemysłu papierniczego. Zauważyć należy, że z całego eksportu amerykańskiego do Rosji przedstawiającego w roku 1936 wartość przeszło 200 milionów rubli złotych, przeszło 130 milionów rubli złotych przypada na maszyny i urządzenia techniczne.

Międzynarodowa konferencja inspektorów pracy

W dniu 25 maja odbyć się ma we Wiedniu konferencja inspektorów pracy z 16 państw. Konferencja ta zwołana została przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Głównym przedmiotem obrad będzie zagadnienie chałupnictwa.

Nowa fabryka aluminium we Włoszech

Donoszą z Rzymu, że niedawno otworzona fabryka aluminium w okolicy Bolzano w Tyrolu, która założona została przez wielki włoski koncern chemiczny Montecatini, zatrudnia obecnie 700 robotników i produkuje 7.000 ton aluminium rocznie.

W najbliższym czasie wytwórczość roczna fabryki podniesiona zostanie do 9.000 ton.

Zauważyć należy, że prąd elektryczny potrzebny zakładom dostarczony jest przez własne centrale elektryczne z Marlengo i innych miasteczek.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ZYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok XI. Nr. 3

NELLA ROSTOWA

O równouprawnienie w dziedzinie ducha

Nad życiem kobiety dyskutuje się teraz ogromnie wiele, a przecież przez setki lat dziejów kultury ludzkiej było ono traktowane z mniejszym filozoficznym zainteresowaniem niż życie reszty ludzkości. Na wszelki wypadek życie kobiety jest bardziej skomplikowane.

Dzieje kobiece toczą się niejako na dwóch odcinkach: człowieka i kobiety. I tu geniusz kobiety utworzył sobie drogę, albo w kierunku typu jak Niemcy go nazywają „Lustklavin" albo „Arbeitsklavin" albo życie jej umotywowane jest sytuacją płci, albo zaprzągnięta w „przeznaczenie kobiety" zrzeka się swego osobistego ludzkiego bytowania.

Kołowrotek zajść kobiecych pędzący po szarej taśmie jej dni jest monotonny i męczący. Domowa robota niewieścia jest zawsze żmudna i nudna. Wiele się też mówi o tym jak należy ją racjonalizować, jak sprowadzić do jak najmniejszego wysiłku i jak najmożliwszej ekonomii czasu. Naogół życie kobiety jest ubogie mimo wartości zewnętrznych jej bytu, mimo cnót indywidualnych. Żona robotnika ma marniejsze życie od swego męża, żona inteligenta cięższe i uboższe życie od męża, uboższe o gazety, o pracę zawodową, o książkę, o stolik w klubie.

Nie zrozumiały kobiety tak jak ich towarzysze życia, że używać dóbr życia — to znaczy posuwać się naprzód, dążyć, rozwijać się. Nie wiedzią, że życie nabiera prawdziwego sensu i czaru wtedy, gdy siły tkwiące w psychice chłowieka, poddane pobudce, pchnięte w ruch, wzbogacają umysł i duszę człowieka. Czy potrafią kobiety odpowiedzieć sobie samym dokąd dążą? Co uzyskały, co zdobyły, czego się nauczyły i dowiedziały, co zrozumiały po latach życia?

Poza „rolą kobiety" poza jej przyjemnością, poza jej zawodem — jest zajmujący świat książki, kultury, dziejów myśli pięknych ludzi, są kwestie społeczne, polityczne, artystyczne, są nauki, każda dla siebie tworzy uszczęśliwiający świat, otwarty dla każdej biednej i bogatej, świat — wart ustawicznego zdobywania przez całe życie bez względu na cel praktyczny, życiowy, ale dla swojej wyłącznie osoby ,dla swojego szczęścia. Wchłaniać w siebie czar myśli ludzkiej, to znaczy rozwijać się, rozbudować swoją treść duchową, przeżywać — jak mówi Adler — najwyższą celowość życia, najwyższy jego sens — głębokie przeżycie własnej osobowości. Tryby życia specyficznie kobiecego, to mocne wiązanie jej duszy, ale proces jutra, to droga „uczłowieczenia" jej, to co jest probierzem jej elementu intelektualnego. Trzeba jej wiedzieć, że ma ona też tylko jedno życie.

Można też pozostać najbardziej kobiecą kobietą, zdolną do miłości górnej i chmurnej, a jednak wiedzieć co to jest kartel, clearing, jakie sądy sądzą ludzi, co jest na ulicy Wiejskiej w Warszawie, jakie są frakcje w Organizacji Syjonistycznej; może też zabrać się do książki w której nie ma ani jednej pary miłosnej, ale reportaż ciekawy, ale rozważania niekoniecznie z interesem życiowym i praktycznym związany. Wznieść się o szczebel ciągle wyżej bez względu na wiek i ciężkie czasy, to znaczy posuwać się naprzód może nie za zapłatą, ale są nagrody: przeżywanie swego własnego wzrastania...

Szereg zjazdów jest zwołanych, będą one radzić nad równouprawnieniem politycznym kobiet, i nad prawem do pracy zawodowej kobiet, ale jedno, najwyższe równouprawnienie leży w rękach samej kobiety: równouprawnienie ducha.

Konferencja jubileuszowa WIZO w Krakowie

Federacja WIZO w Zachodniej Małopolsce i Śląsku obchodzić będzie w miesiącu marcu 10-letni jubileusz swej działalności. W związku z tym jubileuszem odbędzie się w **dniu 5-tym marca** uroczysty bankiet jubileuszowy z udziałem gości z zagranicy i z Polski a **w dniu 6-tym** konferencja Federacji w której prócz licznie zgłoszonych delegacyj z prowincji udział weźmie p. Hanna Steiner z Pragi, członek Egzekutywy światowej WIZO.

Placówka pracy praktycznej WIZO w Bielsku

WIZO w Bielsku - Białej w zrozumieniu potrzeby pracy konstruktywnej, przewarstwowienia żydowskich kobiet i dziewcząt uruchomiło kursy gospodarstwa domowego w skład których wchodzą: kursa dla gospodyń domu, kursa kuchni dietetycznej, kuchni dla dzieci, pieczenia ciast i tortów, nakrywania i podawania do stołu, kursa gotowania dla chalucek, dietetyka i hygiena kuchni masowej.

Kursy rozpoczną się w kwietniu a wpisy od 20 lutego do 12 marca w drukarni Bendeza, ul. Zamkowa.

Kronika kobieca

ORGANIZACJA W WIELKIM DOMU CZYNSZOWYM W JEROZOLIMIE DLA KKL. W nowym wielkim gmachu czynszowym „Bajit Meszutaf" przy ul. Króla Jerzego mieści się 74 mieszkań na 7-miu piętrach. W domu tym utworzono obecnie komisję kobiecą dla KKL a mianowicie: 14 mieszkanek tego domu podjęło się prowadzenia wszelkich akcyj KKL na terenie swego domu: opiekę nad puszkami, zbiórki świąteczne i nawet wpis domu do złotej księgi.

CYFRY MÓWIĄ O UDZIALE KOBIET W ŻYCIU ZAWODOWYM PALESTYNY: Kobiet pracujących zawodowo, zorganizowanych w Histadrut jest obecnie 40.000. Polowa z nich pracuje w gospodarstwach domowych, a połowa w rozmaitych zawodach. W miastach pracuje około 11.000 z tych 3.000 w zawodach gospodarczych i restauracyjnych, 1.000 w kupiectwie, 3.000 przy robotach publicznych; w gospodarstwach wiejskich 4.000 kobiet pracuje jako robotnice najemne, 5.500 jako kolonistki w kwucach. W r. 1932/36 imigrowało do kraju 17.000 robotnic. W początkach obecnych niepokojów liczono 2.000 bezrobotnych kobiet. W ciągu r. 1936 przybyło 4.300 robotnic. Mimo to w końcu r. 1936 było tylko 1.200 bezrobotnych a 1.000 częściowo bezrobotnych kobiet.

ZAZIELENIENIE DOMÓW. WIZO w Palestynie łączy piękne z pożytecznym. Ambicją pracownic WIZO w Palestynie jest zazielenienie domów w miastach i osadach, toteż od szeregu lat sadzą z powodzeniem ogrody kwiatowe i warzywne wokół domów, szkół i ogródków dziecięcych.

MIĘDZYNARODOWY WIECZÓR DYSKUSYJNY. Międzynarodowa Federacja pracy zawodowej kobiet urządza w dniu 26 lutego Wieczór dyskusyjny i towarzyski we wszystkich krajach, w których federacja ma swoje ośrodki. Obecnie oddziałów liczy ta organizacja 23.

KONGRES ZWIĄZKU RÓWNOUPRAWNIENIA KOBIET. W Szwajcarii, gdzie kobiety mimo walki nie zdobyły sobie praw politycznych, odbędzie się w dniach od 29 lutego do 2 marca konferencja przedstawicielek krajów wchodzących w krąg Związku równouprawnienia kobiet. Następna konferencja proponowana jest w Polsce, w maju br., zwołana dla omawiania kwestii stosunku feminizmu do pokoju światowego. Na konferencji w Szwajcarii przewidziane są następujące referaty: **Jak** narody mogą w obecnych stosunkach zapewnić sobie wolność i niezależność. Dlaczego żądamy prawa głosu dla kobiet. Praca kobiet i bezrobocie.

Z ŻYCIA PALESTYŃSKIEGO

Sezon pomarańcz

W kuchni jest obecnie więcej miejsca dla robotnic. Burza i grad strąciły z drzew wielą tysięcy pomarańcz, grapefruitów i cytryn, a te owoce strącone t. zw. „brara" nabyć można za półdarmo, z powodu ich łatwego psucia się. Niekiedy dostaje się je nawet zadarmo od właścicieli pardesów, zadowolonych, że się je odwiezie z pardesu. I tak próbuje się wszędzie nowych przepisów dla zużytkowania tych strąconych przedwcześnie owoców. W szkole gospodarczej w Nachlat Jicchak propaguje się obecnie 35 nowych przepisów „cytrusowych". Próbuje się, demonstruje, łączy różne przepisy na surowe i gotowane soki z owoców i łupin: od najprymitywniejszego soku, do najgęstszego syropu. Sporządza się marmolady o różnych kombinacjach smakowych i barwnych, fabrykuje się słodycze z kandysowanych skórek pomarańczowych, nadzianki do cukierków i tortów, do kremów, a nawet ekstrakty do win i likierów. A poza tym istnieją tuziny nowych pomysłów zużycia owoców jako domieszki do ryżu, mięsa i oczywiście do salat i kompotów.

Już od zeszłego miesiąca odczyty WIZO prowadzone przez instruktorki w miastach i wioskach są przepełnione publicznością, która pilnie słucha pouczeń o niezliczonych, niezawsze łatwych przepisów zużycia „brary". Ciekawe są przy tym zarówno wywody instruktorki o bogatej zawartości witamin C w owocach cytrusowych, o ich wysokiej wartości leczniczej przy schorzeniach reumatycznych, artretycznych i przy anginie i odżywczej ich wartości dla organizmów dziecięcych, jak też obliczenia ekonomiczne wykazujące, że samosporządzanie przetworów z tych owoców zmniejsza dziesięciokrotnie cenę gotowego fabrykatu.

W kibucach propaganda cytrusowa instruktorek WIZO znalazła w tym roku bardzo żywy oddźwiek. W okolicach pardesów kibuce zwożą dla siebie całe „brary" z okolicznych ogrodów zadarmo. Trzeba im tylko rąk do pracy i — cukru, a mogą przygotować na całe lato zapasy doskonałych soków i marmolad. Dla udostępnienia nauki instruktorki WIZO odbywają wspólne kursa dla szeregu kibuców; obecnie w okręgu Chedera, Karkur i Emek Chefer. I tam przez cały dzień pouczają grupy chawerot w tej „soczystej" sztuce.

Instytut badawczy Ruppina zaczyna popularyzować wyniki swych badań przez propagandę praktyczną. W tym celu stworzona została ostatnio komisja dla spraw odżywiania, w skład której, obok przedstawicielek Hadassy, Tnuwy, Toceret Haarec zaproszono także WIZO. W tej chwili idzie o popularyzację przetworów z owoców cytrusowych, następnie propagowane będą przetwory i potrawy z mleka, które produkowane jest obecnie w olbrzymich ilościach.

Kursa wędrowne instruktorskie niełatwe są do przeprowadzenia w obecnej porze roku. W Beer-Tuwii np. przybyła instruktorka punktualnie na swój wykład, mimo strasznego deszczu i błota. Obładowana swoim „instruktorskim" kuferkiem udała się odważnie do lokalu wykładowego, zapadała jednak tak często w głębokie błota, że musiano ją wyciągać z opresji. Jej upór i odwaga były jednak daremne. Ani jedna kolonistka nie mogła wyjść ze swego domu i przeprawić się przez błota. Trzeba więc będzie znów próbować za kilka tygodni — bo pomarańcze czekać nie mogą....

(WIZO - Press)

W głębokim smutku i żalu pogrążeni, zawiadamiamy, że 19 lutego 1937 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, w 65 roku życia długoletni nieoceniony Prezes Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Dębicy

Bł. p

Dr. ELIASZ GOLDFLUSS

adwokat

Ze Zmarłym zeszedł do grobu człowiek o kryształowym charakterze! Cześć Jego Pamięci! Pogrzeb odbył się w Dębicy 21 lutego 1937 r.

Rada Nadzorcza i Zarząd Banku Spółdzielczego w Dębicy

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 23. 2. Na dzisiejszym zebraniu obracano jedynie 6% poż. dolarową po kursie 63.— oraz Akcjami Banku Polskiego po kursie 100.—.

Na pogiedziu zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. 2. Akcje: Bank Polsko 100.— Cukier 28.25 Węgiel 19.25 Lilpop 12.85 Norblin 56.25 Starachowice 32.50—33—32.90. Tendencja niejednolita.

* * *

Papiery procentowe: 8%' prem. poż. inwestycyjna I em. 64.35 II em. 65.35 konwersyjna grube 35.75, drobne 51 dolarowa 60.50 dolarowa (dolarówka) 47 stabilizacyjna 485 kupon 179.05. Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgia 89.05 Holandia 289.15 Kopenhaga 115.35 Londyn 25.84 Nowy Jork czek 5.27 3/4 Nowy Jork telegraficzny 5.28 Oslo 133.25 Paryż 24.58 Praga 18.38 Sztokholm 133.25 Szwajcaria 120.65 Włochy 27.86. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 23. 2. Kursy orientacyjne: Dillonowska 63.50 Warszawska 55 konsolidacyjna grubsze 51.63 drobne 49.50—49.63 Śląska 55.50. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 23. 2. Ceny transakcyjne: żyto 75 ton 23.25 owies 60 ton 23.90, 105 ton 23. Ceny orientacyjne: żyto i pszenica bez zmiany owies 22.75—23 mąki żytnie i pszenne bez zmiany. Usposobienie spokojniejsze. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. II. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.40 1/2 Londyn 21.45 1/4 Nowy Jork 4.36 3/8 Bruksela 73.92 1/2 Mediolan 23.08 Amsterdam 240 Berlin 176.20 Wiedeń noty 78.30 Sztokholm 110.60 Oslo 107.80 Kopenhaga 95.75 Praga 15.28 Warszawa 83 Białogród 10 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Japonia 125. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 81 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 23. 2. Giełda nowojorska nieczynna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 23. 2. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 28 7/8 termin 28 3/4 Cyna 249—250 termin 250—251 Banka 252 1/4 Straits 258 Ołów 30 1/4 termin 30 1/4 Miedź 65 1/4 termin. 65 1/4 Elektrolit 69—71 1/2 Złoto 142,1 1/2.

Haussa na rynku metali

Londyński rynek metali przeżył w dniu 22 bm. jeden z najbardziej ożywionych dni w swej historii. Cena miedzi doszła do 10 funtów szterlingów ponad kurs zamknięcia z piątku, po czym straciła znów około 4 funty. Cyna podniosła się początkowo o 20 funtów, po czym kurs zamknięcia wykazał stan o 6 funtów wyższy od ceny piątkowej. Przyczyna tej haussy leży tylko częściowo w działaniach spekulacji; główna przyczyna leży w wzmożeniu popytu, wywołanego wzrostem zbrojeń, w szczególności zaś uzupełnianiem zapasów metali na dłuższy okres czasu.

Na rynku miedzi utrzymują się wiadomości o tym, że wzmożony popyt na miedź wywołany jest zakupami na rachunek rządu angielskiego. Poza hym niezwykle korzystna pozycja statystyczna rynku miedzi stwarza silny bodziec w kierunku zakupów. W miarodajnych kołach przyznają, że mnożą się oznaki, wskazujące na to, iż rynek wypadł całkowicie z pod kontroli. Mimo wszystko nie wiadomo jednak jeszcze, czy punkt kulminacyjny tendencji zwyżkowej został już osiągnięty.

Ra rynku cyny nastąpiło również silne wzmożenie się popytu. Amerykański przemysł automobilowy poczynił podobno tak wielkie zakupy, jakich nie było dotąd od czasu porzucenia przez Stany Zjednoczone parytetu złotego dolara.

Wedle ostatnich wiadomości z Londynu, nastąpiło wczoraj we wtorek przed południem, pewne uspokojenie. Miedź notowana była 71 1/2, co wobec onegdajszych kursów stanowi obniżkę, w stosunku jednak do kursu normalnego, jest to kurs bardzo wysoki. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal.

Rezolucje polityczne XVIII Konferencji Org. Syjon. Małopolski zach. i Śląska

I. Konferencja stwierdza stale tragicznie się pogarszające położenie polityczne i ekonomiczne Żydostwa polskiego na skutek zalewającej nas fali antysemityzmu, wystąpień antyżydowskich, bojkotu gospodarczego oraz ducha i zamierzeń ustawodawstwa.

Organizacja syjońska od lat 40 walczy o realizację ideału herzlowskiego — odbudowy własnej Siedziby Narodowej, jakoteż o zdobycie i utrzymanie dla żydostwa w krajach diaspory pełnych praw narodowych i obywatelskich. — Ogromnego wysiłku dokonał naród żydowski na całym świecie, celem realizacji ideału syjonistycznego i skupienia jak największych mas narodu żydowskiego w granicach własnej Ojczyzny; sprzeciwia się jednak z całą stanowczością wszelkim wysuwanym ostatnio wobec nas hasłom ewakuacji Żydów z Polski, — i podkreślając prawa narodu żydowskiego do swobodnego życia w Polsce, oraz spełniając swe obowiązki obywatelskie na równi z innymi wobec Państwa Polskiego i wzmocnienia jego sił obronnych — kontynuować będzie walkę o pełne równouprawnienie obywatelskie, ekonomiczne, polityczne i narodowe.

II. Konferencja stwierdza w imię prawdy, że szereg grup demokratycznych społeczeństwa polskiego przeciwstawia się antysemityzmowi głoszonemu przez prawicę polską, wita uchwały kongresu P.P.S. uznające nasze żądania odnośnie do pełnych praw obywatelskich i narodowych — i z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości deklaracje prosyjonistyczne szeregu działaczy demokratycznych społeczeństwa polskiego. Konferencja dopatruje się w tych wszystkich objawach zwrotu w stanowisku wobec społeczeństwa żydowskiego i ideału syjonistycznego, i żywi nadzieję, że w interesie zarówno siły i potęgi Polski, jak również i społeczeństwa żydowskiego nastąpi unormowanie stosunków polsko-żydowskich, na zasadzie równych praw i obowiązków wszystkich obywateli. Państwa bez różnicy wyznania i narodowości.

W zasadach demokracji widzi Konferencja najpewniejszą gwarancję siły Państwa i możności rozwoju wszystkich obywateli. Społeczeństwo żydowskie weźmie udział w walce o demokrację i wolność w Polsce.

III. Konferencja krajowa potępia jak najenergiczniej wszelkie próby wprowadzenia ghetta żydowskiego na uniwersytetach, podkreślając godną i bohaterską postawę naszej młodzieży akademickiej, ciężko walczącą o prawo i honor Narodu Żydowskiego.

Konferencja krajowa wzywa Żydowską młodzież akademicką do wytrwania na swym stanowisku, zapewniając ją o poparciu całego społeczeństwa żydowskiego.

IV. Konferencja Krajowa oświadcza, iż w walce o wolność i równouprawnienie w Polsce dążyć należy do stworzenia wspólnego frontu zorganizowanego społeczeństwa żydowskiego, który współdziałać ma z grupami szczerej polskiej demokracji.

Dokończenie mowy posła rabina I. Rubinsteina

PODRÓŻUJEMY NA JEDNYM OKRĘCIE...

I tutaj zrodził się w mojej wyobraźni obraz: co to znaczy okręt, czy okrętem była ta ojczyzna tylko wówczas, gdy była nad przepaścią, czy też każde państwo i w każdym czasie jest podobne do okrętu na wzburzonym morzu. Czy nie możemy i teraz powiedzieć, że Państwo jest okrętem, który ma się opierać piętrzącym się falom wzburzonego oceanu ludzkiego? Jeżeli tak jest, to czy nie powinniśmy się sprawować na tym okręcie w ten sposób, żeby ten okręt mógł się ostać grożącym falom. I tutaj znów nasuwa mi się obraz przeczytany kiedyś w naszej alegorycznej starożytnej literaturze: podróżnicy pochodzący z różuych plemion, z różnych rodów wędrowali kiedyś na jednym okręcie wśród wzburzonych fal oceanu. Różne tam były plemiona. Przedstawiciele plemienia liczniejszego, mocniejszego wdarli się do kabin plemion słabszych i mniejszych i zaczęli ich bić, maltretować, ale tym się nie zadowolili, chcąc utopić tę mniejszość. Cóż oni robią? Zaczynają wiercić dziury w podłogach kabin zamieszkałych przez tych słabszych lub mniejszych. Rozumniejsi i mądrzejsi ze strony tych liczniejszych i mocniejszych ostrzegają, powiadając: nie wolno wiercić dziur w podłodze okrętu, bo ten żywioł, który się wedrze przez tę dzinrę, zrobioną dla tych znienawidzonych przez was towarzyszy podróży, — zatopi przecież was wszystkich. Jeżeli podróżujemy na jednym okręcie, musi każdy podróżnik na tym okręcie być nam drogi, każda placówka i każde miejsce przez tych podróżnych zajęte musi być nietykalne, bo jesteśmy na okręcie, jesteśmy wśród żywiołu. Więc trzeba być zaślepionym do najwyższego stopnia, aby myśleć, że wiercąc dziurę w podłodze okrętu, tylko tych słabszych się zniszczy na okręcie, a szczęśliwsi, mocniejsi nie będą zagrożeni. Sądzę, że czas, aby ci zaślepieni przejrzeli. To, co zaszło w Wilnie jest tylko ilustracją tego co powiedziałem. W Wilnie akademicy toczą z Żydami wojnę, formalną wojnę. Chcą usunąć Żydów ze wspólnych ław. Panowie rozumieją, że tu nie chodzi o wspólne ławy, ale chodzi o to, ażeby ze wspólnych ławek Żydzi nie byli kiedyś dopuszczeni do wspólnego stołu we wspólnej ojczyźnie i chce się dać przykład całemu społeczeństwu, jak się uwolnić od Żydów. Teraz czytamy w prasie wileńskiej, że dorożkarze nie chcą już stać razem z Żydami, żądają oni od władz administracyjnych, ażeby wyznaczyły im oddzielne miejsca. (Głos: Racja). Pan jeszcze nie ostatni mówi. Teraz słyszeliśmy, że nawet do szpitali żydowskich ma się chrześcijan nie przywozić. Chce się przeprowadzić tę politykę rasistowską na całej linii.

TRUCIZNA ZAMIAST CHLEBA.

Proszę Panów. Mówiliśmy o czasach mickiewiczowskich, i gdy wspomniałem jak Mickiewicz powiedział w swym największym, najdonioślejszym utworze, że ludzie uczeni zamiast chleba rozdają truciznę, zamiast chleba powszedniego. Przychodzą ci — nie wiem czy są uczeni, prawdopodobnie nie, bo nie uczą się, ale awanturują się, ci, którzy powinni się uczyć i powinni w przyszłości być uczonymi, nie zajmują się nauką, ale zajmują się rozpowszechnianiem trucizny. Proszę Pana Ministra, gdyby mens sana miała dla nas tyle wartości, co corpus sanum, to powinniśmy postępować z trucizną duchową tak, jak się postępuje z trucizną ciała. Przecież trucizny ciała nie wolno sprzedawać, ani rozpowszechniać, a dlaczego pozwala się rozpowszechniać tę truciznę duszy.

Jak proroczo spełniło się na nas to, co wielki wieszcz mówił o narodzie polskim wtedy, gdy Polska jest już swobodna, niepodległa, szczęśliwa i bogata.

Proszę Panów! Pan Marszałek sygnalizuje, ja zaraz skończę. Mielibyśmy powód wpaść w zwątpienie i rozpacz nie tylko dla tej trucizny, którą się sieje przez studentów, ale i dla trucizny, którą się sieje z tej trybuny (P. Bakon: Początkiem wszystkich trucizn duszy jesteście wy, Żydzi.) Ale my czerpiemy otuchę... (P. Bakon: Początkiem zła jesteście wy)... z przekonania, że nie wy reprezentujecie cały naród, że w głębokich pokładach narodu są warstwy, które nie są skażone tą trucizną i których nastroje nie wtórują tym głosom, które stąd rozbrzmiewają i my spodziewamy się i czekamy, że sumienie tych warstw się zbudzi, gdy się przekona, że wprowadzacie w błąd i kiedy to sumienie się zbudzi. (P. Bakon: A wy znikniecie stąd, w międzyczasie wyemigrujecie), wówczas znikną z horyzontu naszego chmury nienawiści i będzie światło i wam i nam.

— HASZACHAR - PRZEDŚWIT. Dziś 8 wiecz. połączone seminaria kol. mgra Marguliesa i mgra Wolfa.

Czy Włochy ulegną wpływowi antysemityzmu Trzeciej Rzeszy

Londyn. 23. 2. (ŻAT) Prasa londyńska donosi z Berlina, że do Niemiec zaproszono na 10 dni jako honorowych gości Rzeszy, pięć osobistości włoskich, znanych z poglądów antysemickich. W wydanym na cześć gości przyjęciu przemawiał Streicher, oświadczając, że kwestia żydowska winna być wysunięta również we Włoszech. Szef departamentu prasy w rządzie Mussoliniego Ciametti w odpowiedzi na to oświadczył, że również we Włoszech będą ukrócone wpływy żydowskie.

„Morning Post“ donosi, że berlińskie doniesienia o akcesie Włoch do antysemityzmu nie znalazły oddźwięku w Rzymie. — Aczkolwiek w ruchu faszystowskim w północnych Włoszech dają się zauważyć tendencje antysemickie, nie stały się one jednak nigdy częścią składową polityki Mussoliniego.

Dalsze wyczyny terrorystów arabskich

Jerozolima, 23. 2. ŻAT. Terroryści arabscy rzucili dziś bombę na posterunek policji w Haifie. Ściana budynku posterunku i szyby zostały wybite.

* * *

Jerozolima, 23. 2. ŻAT. Waad Haleumi uchwaliło wysłać delegację do sekretarza rządu palestyńskiego Hulla w sprawie sytuacji w Tyberiadzie i Safedzie, gdzie dalej jeszcze uprawiany jest bojkot i istnieje obawa pogromów. Waad Haleumi wysłał również depeszę do Egzekutywy w Londynie o sytuacji w Palestynie i prosi Egzekutywę o energiczną interwencję u władz angielskich.

We wsi Estamara niedaleko Betleem policja znalazła u pewnego Araba 46 niemieckich karabinów. Sędzia skazał Araba na 2 miesiące więzienia.

W kierunku żydowskiej gorzelni spirytusu niedaleko Mikwej-Izrael terroryści arabscy oddali kilka strzałów. „Haarec“ donosi z Nablusu, że władze policyjne naprawiają drogi, wiodące do wierzchołków gór, gdzie mieszczą się posterunki wojskowe. Codziennie odbywają się ćwiczenia oddziałów wojska na linii Balad, położonej w pobliżu szosy Jerozolima—Nablus.

Nowy Jork, 23. 2. ŻAT. Konferencja rewizjonistów amerykańskich, która się obecnie odbywa w Nowym Jorku, podjęła rezolucję potępiającą stanowisko rządu palestyńskiego w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Palestynie. Rezolucja domaga się legalizacji samoobrony żydowskiej.

* * *

Jerozolima, 23. 2. ŻAT. „Dawar“ donosi, że wybory do Asefat Chaniwharim odbędą się 27 maja br.

*

Z Ammanu donoszą, że policja skonfiskowała w Transjordanii nawołujące do szykowania się do nowych rozruchów, i zaopatrywania się w prowiant na czas dłuższy. Aczkolwiek, ulotki skonfiskowano, to jednak kolportowano je licznie w różnych miejscowościach.

* * *

Jerozolima, 23. 2. ŻAT. „Felestin“ donosi, że samolot brytyjski rzucił bombę na plemię beduińskie, ponieważ odmówiło ono płacenia kary kolektywnej. Pismo arabskie nie wyjaśnia jednak, za co kara kolektywna została nałożona.

Narady Arabów palestyńskich w Damaszku

Jerozolima. 23. 2. (ŻAT) „Haarec“ donosi ze źródeł arabskich, że kilku działaczy z Transjordanii postanowiło zwołać do Damaszku narady z udziałem palestyńskich działaczy arabskich, jak również przedstawicieli Iraku i Syrji, celem omówienia projekcji poczynionej rzekomo przez emira Abdullaha o podziale Palestyny w ten sposób, aby część Palestyny przyłączono do Transjordanii, zaś drugiej części miała obowiązywać zasada żydowskiej siedziby narodowej.

Jerozolima. 23 2. (ŻAT) Jak donosi arabska agencja prasowa, z kół miarodajnych zwrócono się do emira Abdullaha, czy zechce podczas pobytu w Londynie na uroczystościach koronacyjnych współpracować z rządem angielskim w kwestiach palestyńskich. Emir miał odpowiedzieć, że ojciec jego, brat i on sam nigdy nie omijali sposobności służenia interesom arabskim. Podobnie też będzie postępował podczas pobytu w Londynie.

Groźba strajku okupacyjnego bankowców

Warszawa, 23. 2. A. Prezydium zarządu głównego związku pracowników bankowych i kas oszczędności, złożyło w Ministerstwie Skarbu, w Ministerstwie Opieki Społecznej i Związku Banków Polskich projekt umowy zbiorowej. W razie odrzucenia przedłożonego projektu umowy, ma w dniu 27 bm. wybuchnąć powszechny strajk okupacyjny we wszystkich instytucjach bankowych i kasach oszczędności.

Rościszewski pozostanie w więzieniu

Warszawa, 23. 2. Sin. Władze sądowo-śledcze pozostawiły bez uwzględnienia podanie obrońców warszawskiego adwokata Witolda Rościszewskiego, który został, jak wiadomo, przed 10-ciu dniami osadzony w areszcie centralnym w związku z rewizjami, przeprowadzonymi wśród działaczy b. Obozu Narodowo - Radykalnego. Prośba o zmianę środka zapobiegawczego wobec adwokata Rościszewskiego na kaucję, została odrzucona i Rościszewski pozostać ma w areszcie aż do całkowitego ukończenia dochodzeń sądowych. Aresztowany adwokat występować miał w najbliższych dniach w szeregu procesów sądowych m. in. w sprawie wytoczonej przez b. profesora uniwersytetu warszawskiego Zygmunta Cybichowskiego przeciwko prof. Lutostańskiemu dyr. departamentu ustawodawczego w ministerstwie sprawiedliwości o zniesławienie, polegającym na rozpowszechnianiu wiadomości o rozprawie dyscyplinarnej. W procesie tym wyznaczony na 4 marca br. Rościszewski miał popierać oskarżenie jako pełnomocnik Cybichowskiego.

Afera Suchenka-Sucheckiego

Warszawa, 23. 2. A. Śledztwo w sprawie b. naczelnika Urzędu Śledczego Suchenek - Sucheckiego prowadzone jest nietylko w Warszawie, ale także i w miastach prowincjonalnych, gdzie Suchenek zajmował różne stanowiska urzędowe. Sędzia śledczy dla spraw wyjątkowego znaczenia Grabowski udał się do Stanisławowa dla zbadania w związku z tą sprawą szeregu świadków. Jak wiadomo, Suchenek kierował w swoim czasie stanisławowskim urzędem śledczym.

Połowa gotówkowej części pożyczki francuskiej wpłynęła już do Polski

Warszawa, 23. 2. Sin. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu omawiano budżet emerytur, budżet rent inwalidzkich i pensyj oraz budżet długów państwowych. Poseł Hutten - Czapski w referacie swym stwierdził m. in. że z kwoty 810 milionów franków, które z pożyczki francuskiej miały wpłynąć w gotówce, połowa już wpłynęła, co, oczywiście, wpłynie dodatnio na bilans Banku Polskiego. Poza tym wyjaśnia, że centrala dewiz wyda specjalne glejty dla tych kapitalistów, którzy chcą dostarczyć Polsce kredytów na okres nie krótszy niż 3 lata.

Jutro rozpatrywany będzie budżet ministerstwa skarbu i nastąpi drugie czytanie budżetu.

300 tysięcy dolarów na pomoc konstruktywną Żydom w Polsce

Warszawa. 23. 2. (A) Z Paryża nadeszła wiadomość do Warszawy, że w rezultacie ostatniej podróży dyrektorów Jointu dra Kahna i Schweitzera do Polski, Żydowski Komitet Pomocy w Ameryce, postanowił wyasygnować na rzecz Żydów w Polsce 300.000 dolarów tj. około 1 i pół miliona zł. Suma ta zostanie przyznana centralnym instytucjom pomocy oraz szeregowi instytucyj lokalnych. Minimalna część pieniędzy, ma być zużyta na pomoc o charakterze filantropijnym i doraźnym. Fundusze amerykańskie są przeznaczone przede wszystkim na zorganizowanie pomocy konstruktywnej dla ludności żydowskiej, spauperyzowanej na skutek akcji bojkotowej. Centralny związek rzemieślników otrzymał 6000 zł.

Jak się ma zachować poseł Agudy wobec budżetu

Warszawa. 23. 2. (A) Do późnej nocy trwało wczoraj posiedzenie rady politycznej przy komitecie centralnym Agudy. Posiedzenie było poświęcone obecnej sytuacji politycznej w kraju. M. in. omówiona była sprawa, czy poseł, należący do Agudy ma głosować za budżetem, czy też powstrzymać się od głosowania. Do porozumienia w tej kwestii jeszcze nie doszło. Ostateczna decyzja zostanie powzięta na specjalnym posiedzeniu jeszcze w bieżącym tygodniu.

Dymisja prezesa kombatantów żydowskich

Warszawa. 23. 2. (A) Na wczorajszym posiedzeniu zarządu głównego związku kombatantów żydowskich poddał się do dymisji prezes Leon Bregman. Dymisja ta była skutkiem dyskusji nad stanowiskiem, jakie kombatanci żydowscy mają zająć wobec deklaracji płk. Koca. Dyskusja ta będzie kontynuowaa na następnym posiedzeniu zarządu głównego.

Dochodzenia w sprawie napadu na urząd palestyński

Warszawa, 23. 2. A. W związku z napadem na urząd palestyński i usiłowaniem podpalenia go, prowadzone jest nadal energiczne śledztwo przez warszawski urząd śledczy. Ogółem przesłuchano do dnia dzisiejszego 74 osoby z pośród działaczy Poalej Syjonu prawicy i rewizjonistów. Dochodzenia zostaną zakończone w ciągu przyszłego tygodnia.

Tyfus głodowy w powiecie stryjskim

Warszawa, 23. 2. A. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że w okolicach Synowódzka, w powiecie stryjskim, wybuchł tyfus głodowy. Miejscowe władze zorganizowały pomoc sanitarną i żywnościową. Wstęp do wsi, w której panuje tyfus jest wzbroniony.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 23. 2. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu i mące, oraz egzekutywne kupno i sprzedaż fasoli. Usposobienie zwyżkowe, tendencja utrzymana. Płacono: żyto stand I 25—25.25 stand II 24.75—25. Inne kursy niezmienione.

Sytuacja dewizowa Polski poprawia się

stwierdza referent budżetu Ministerstwa Skarbu poseł Hutten-Czapski

Warszawa. 23. 2. W dalszym ciągu obrad Sejm wysłuchał sprawozdania pos. Hutten Czapskiego o budżecie długów państwowych, który przedstawił wyczerpująco stan naszego zadłużenia wewnętrznego i zagranicznego oraz sprawę obsługi tych długów Szerzej referent omówił sprawę ostatnio za ciągniętej pożyczki we Francji w wysokości 2 miliardy 600 tys. fr. fr. Z kwoty tej Pol sko Francuskie Towarzystwo Kolejowe ma otrzymać 540.000.000 fr. jako transzę daw no obiecanej na ten cel pożyczki. Obsługa tej sumy będzie pokrywana z wpływów z eksploatacji linii Śląsk—Gdynia i nie obciąży budżetu państwa.

Z kwoty tej w drodze rozrachunku mają być odmrożone należności francuskie w Polsce.

Z pozostałej części pożyczki 810.000.000 fr jest pożyczką gotówkową, a 1,250.000.000 fr pożyczką towarową. Te 810.000.000 w połowie zostały już wpłacone, co ma znaczenie dodatnie dla bilansu Banku Polskiego. Suma będzie spłacana w ciągu 34 i pół lat przy oprocentowaniu 6 proc. w stosunku rocznym. Pierwsza rata przypada na 1. 8. 1937 r., pozostałe 405.000.000 fr. mają być wpłacone w maju 1938 r., 1939 i 1940 r., oprocentowane w wysokości 5 proc. i rozłożone do spłaty na 15 lat w ratach półrocznych. Najpoważniejszy więc wpływ gotówkowy z tytułu tej pożyczki miał miejsce obecnie. Zwiększy się zatem koszt obsługi długów i to zarówno w pozycji długów zagranicznych, jak i wewnętrznych ze względu na plan inwestycyjny.

Zadłużenie wewnętrzne skarbu państwa, na dz. 1. 1. 1937 r. wynosi 1.906.107.546 zł, więcej o 277.006.862 zł niż w roku poprzed nim. Wzrost zadłużenia tłumaczy się potrzebami inwestycyjnymi. Nasze zobowiązania zagraniczne obsługiwaliśmy z największym poświęceniem, sumiennie i dokładnie.

Co się tyczy centrali dewiz, to wprowadzenie jej w kwietniu 1936 r. zahamowało odpływ złota i dewiz. Od tego czasu nastąpił wzrost zapasu ich, zwłaszcza po zaciągnięciu pożyczki francuskiej. Centrala dewiz wydaje specjalne glejty dla tych kapitalistów którzy chcą dostarczyć Polsce kredytu na okres nie krótszy niż 3-letni. To zastrzeżenie wpływa na to, że kapitał szukający doraźnych zysków do Polski nie będzie przebywać, natomiast wpływać będą kapitały w celach twórczych nie spekulacyjnych.

Z zagadnieniem długów i ich obsługi wiąże się sprawa zapasu złota i dewiz w Banku Polskim. Zapas ten się zwiększył w drugim półroczu 1936 r.

Dewaluacja w szeregu państw zmniejszyła nasze zadłużenie. Kraje, które przeprowadzają dewaluację — poważny czynnik oddłużenia rolnictwa — a nie mają możności zahamowania zwyżki cen i płac, wywołać mogą u siebie haos i wstrząsy. Przykłady równego przebiegu dewaluacji mamy we Francji i Anglii. Zagadnienie walutowe państwa w warunkach obecnych jest bardzo trudne, a czuwanie nad bilansem płatniczym wymaga niezwykłej czujności i odpowiedzialności. Od stosunków międzynarodowych zależy droga polityki finansowej, której trzymać się będzie Polska, jako poważny czynnik polityczny i gospodarczy Europy.

W r. ub. zgłosiłem — ciągnie dalej mówca — wnioski, zmierzające do scentralizowania w min. skarbu całej polityki finansowania również przedsiębiorstw państwowych względnie prowadzenia ewidencji ich zadłużenia, oraz scentralizowania gestii wszystkimi pożyczkami państwowymi. Mimo wyrażonej zgody przez ministra skarbu, nie poczyniono w tym kierunku kroków. Zdając sobie sprawę z trudności, które stały na przeszkodzie, ponawiam mój wniosek, idący zresztą po linii wskazań N.I.K.

W związku z zaciągnięciem pożyczki francuskiej referent proponuje w porozumieniu z rządem zwiększyć kwotę na obsługę długów zagranicznych o 8.751.563 zł. i zapowiada jeszcze zgłoszenie wniosku o zwiększenie pozycji o 6 miln. zł. na spłaty zadłużenia wewnętrznego w związku z powiększeniem emisji biletów skarbowych.

Prof. Kolankowski przedstawicielem obozu płk. Koca we Lwowie

Lwów, 23. 2. M. Szefem wojewódzkim tworzącego się obozu pułkownika Koca będzie we Lwowie prof. uniwersytetu Kolankowski, autor ostatnio wydanej monografii p. t. „Polska Jagiellonów", następca zmarłego senatora prof. Zakrzewskiego na katedrze historii polskiej we Lwowie.

Ponowne uniewinnienie Rojka

Lwów, 23. 2. M. Dziś po raz drugi znalazła się na wokandzie lwowskiego Sądu grodzkiego sprawa studenta medycyny Rojka, brata działacza endeckiego, oskarżonego o wybijanie szyb w szeregu sklepach żydowskich. Sąd uniewinnił oskarżonego, podnosząc w motywach, że zeznania świadków nie potwierdziły winę oskarżonego. Zaznaczyć należy, że Rojek został przed kilku miesiącami aresztowany pod zarzutem udziału w zajściach, w czasie których w Parku Stryjskim został zabity przechodzeń żydowski Rosenmann. Od tego zarzutu Rojek został wtedy również uniewinniony.

Olbrzymi spadek dla przemysłowca żydowskiego w Polsce

Lwów, 23. 2. M. Z Drohobycza donoszą, że tamtejszy mieszkaniec Herman Pollak, przemysłowiec naftowy, otrzymał onegdaj z Chicago zawiadomienie, że zmarł tam jego brat Jakub, pozostawiając mu w spadku 60 milionów. Spadek ten ma być podzielony między kilku krewnych zmarłego, mieszkających w Małopolsce.

Haile Selassie weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych

Londyn. 23. 2. PAT. Poselstwo abisyńskie potwierdza wiadomość że Haile Selassie został zaproszony do wzięcia udziału w uroczystościach koronacyjnych.

—<>—

Parlament angielski przyjął ustawę o zbrojeniach

Londyn. 23. 2. PAT. Izba Gmin przyjęła wczoraj późnym wieczorem 154 głosami przeciw 87 projekt ustawy, upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczek i korzystania z nadwyżek budżetowych aż do wysokości 400 milionów funtów w ciągu lat 5-ciu na cele obrony narodowej.

Odsprzedaż wymaga patentu II. kategorii

Warszawa, 23. 2. (Sin) W związku z ogłoszeniem zasadniczego orzeczenia NTA w sprawie opodatkowania przedsiębiorstw handlowych, zajmujących się sprzedażą surowców dla rzemieślników, ustaliły władze skarbowe, że te kategorie przedsiębiorstw nie mogą wykupywać świadectw przemysłowych III-ciej kategorii. Krawcy, szewcy i t. p., którzy nabywają surowce celem ich dalszego przetworzenia i rozsprzedaży nie mogą być w żadnym wypadku uważani za konsumentów, to też przedsiębiorstwa takie winne nabywać patenty wyższych ka tegoryj.

W Bydgoszczy nie ma jatki koszernej

Warszawa, 23. 2. A. Parlamentarne Koło Żydowskie interweniowało w Ministerstwie Rolnictwa w sprawie nieudzielenia koncesji jedynej jatce koszernej w Bydgoszczy, skutkiem czego ludność żydowska tego miasta jest zupełnie pozbawiona mięsa koszernego. W Ministerstwie przyrzeczono sprawę tę załatwić przychylnie.

Burdy endeckie na zebraniach chłopskich

Warszawa, 23. 2. A. Na terenie powiatu radomskiego dochodzi ostatnio do starć między członkami Stronnictwa Narodowego a Stronnictwa Ludowego. Na zebrania, zwoływane przez działaczy Stronnictwa Ludowego przychodzą członkowie Stronnictwa Narodowego, wywołując awantury i bójki.

Chałupnicy-szewcy w Warszawie proklamują strajk

Warszawa, 23. 2. (Sin). Dziś rano w jednym z kin warszawskich odbył się wiec warszawskich szewców-chałupników. Chałupnicy domagali się podpisania umowy zbiorowej na podstawie określonego cennika płac. Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja chałupników z przedstawicielami kupiectwa szewskiego. Nie doszło jednak do zawarcia porozumiena. Pracodawcy bowiem utrzymują, że stawki płac są zbyt wysokie. W rezultacie tego, na dzisiejszym wiecu chałupnicy proklamowali strajk we wszystkich warsztatach pracy.

„Wspólnota Interesów" tworzy wytwórnię samochodów

Warszawa, 23. 2. (Sin) Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że Spólnota Interesów prowadzi pertraktacje z przedstawicielami francuskiego i niemieckiego przemysłu samochodowego w sprawie założenia przez nie wielkie wytwórnie samochodów. Która koncepcja dojdzie do skutku, francuska czy niemiecka, okaże najbliższa przyszłość. Należy dodać, że dzięki wysoko rozwiniętemu przemysłowi metalowemu koncern Wspólnoty Interesów jest specjalnie predestynowany do uruchomienia we własnym zakresie produkcji samochodu.

Swastyka na lokomotywach niemieckich

Warszawa, 23. 2. (Sin). W ostatnich dniach w składzie pociągów tranzytowych kolei niemieckich, przejeżdżających przez terytorium Polski do Prus, jak również w taborze pociągów międzynarodowych, przybywających z Rzeszy ukazały się po raz pierwszy *lokomotywy i wagony opatrzone nowym godłem. Na niemieckim* taborze kolejowym umieszczono znak swastyki.

Bułgarski Landru

Sofia, 23. 2. PAT. Sąd tutejszy skazał na powieszenie bułgarskiego Landru — niejakiego Kirszwcnka, który zamordował swoje dwie żony, wuja i ciotkę, a zwłoki zamordowanej ciotki zbezcześcił. Tłum usiłował w swoim czasie zlinczować ohydnego mordercę, lecz uratowała go policja. Wyrok wykonany będzie jutro.

Nową próbę poskromienia Trzeciej Rzeszy

podejmują Stany Zjednoczone, Anglia i Francja

Paryż. 23. 2. PAT. W sferach politycznych i dziennikarskich duże zainteresowanie wywołało przemówienie ambasadora Stanów Zjedn. Bullitta, wypowiedziane na bankiecie w „American Club", w czasie którego, jak wiadomo, wygłosił również dłuższą mowę premier Blum. W szczególności ustęp, mówiący o ustosunkowaniu się Stanów Zj. do wydarzeń europejskich, podkreślający konieczność ożywienia wymiany handlowej i utrzymania pokoju, interpretowany jest przez pewne sfery jako pewnego rodzaju podjęcie przez ambasadora Bullitta propozycji, z jakimi wystąpili pod adresem Niemiec minister Eden i premier Blum w styczniu br., a które zostały porzucone po przemówieniu kanclerza 30 stycznia. Prasa uważa, iż ambasador Stanów Zjedn., wypowiadając tego rodzaju przemówienie, nie działał oczywiście z własnej inicjatywy lecz postąpił zgodnie z instrukcjami prezydenta Roosevelta.

„Echo de Paris" twierdzi nawet, że ambasador Bullitt telefonicznie przedstawił prezydentowi Rooseveltowi tekst swego przemówienia do zaaprobowania. Obecna inicjatywa amerykańska, zdaniem dziennika byłaby następstwem raportu, wysłanego w ciągu ostatnich dni do Waszyngtonu przez ambasadora Stanów Zjedn. w Berlinie Dodda. — Ambasador Bullitt w najbliższych dniach wyjeżdża do Stanów Zjedn., co dostarczy mu sposobności do odbycia wyczerpującej rozmowy z prezydentem Rooseveltem.

W związku z tym „Oeuvre" twierdzi, że w najbliższych dniach może dojść do porozumienia między Stanami Zjedn., Anglią i Francją w sprawie zaproponowania Niemcom współpracy gospodarczej pod warunkiem zrezygnowania przez Rzeszę z autarchii i przyrzeczenia, że Niemcy będą współpracowały z innymi krajami nad ogólnym ograniczeniem zbrojeń.

Rewia narodów na uroczystościach koronacyjnych w Londynie

Londyn, 23. 2. PAT. Rząd brytyjski otrzymał już szereg zawiadomień od obcych państw o ich reprezentacji na uroczystościach koronacyjnych. M. in. z ważniejszych państw europejskich zapowiedziały dotąd swoje reprezentacje następujące: Belgia — książę Flandrii, brat króla Belgów, Bułgaria — książę Przesław, brat króla Bułgarii, Czechosłowacja — premier dr. Hodza, Dania — następca tronu duński, Estonia — gen. Lajdoner, Grecja — następca tronu Grecji, Łotwa — minister spr. zagr. Munters, Litwa — minister spr zagr. Lozarajtis, Holandia — księżniczka Juliana i książę Bernard, Norwegia — następca tronu i następczyni tronu, Związek sowiecki — komisarz Litwinow, Szwecja — następca tronu i następczyni tronu, Turcja — premier gen. Ismet Inonu, Jugosławia — książę regent Paweł z księżniczką Olgą, Chiny reprezentować będzie wiceprzewodniczący rady wykonawczej Komintangu i minister skarbu dr. Kung-HsiangHsi, Japonia — książę Chichibu, brat Mikada i księżniczka Chichibu, Stany Zjednoczone — b. ambasador St. Zjedn. w Berlinie Gerard.

Między innymi został zaproszony do przysłania reprezentanta na uroczystość koronacyjną Haile Selassie, co wywołać miało wielkie niezadowolenie w Rzymie. W brytyjskich kołach rządowych podkreślane jest jednak, że etykieta wymaga zaproszenia b. cesarza Abisynii, albowiem jest on dotąd jeszcze uznany za prawowitego władcę tego kraju. Przy wręczaniu listów uwierzytelniających nowemu królowi przed dwoma tygodniami, uczestniczył także poseł abisyński dr. Martin, który wręczył królowi Jerzemu 6-mu swoje listy uwierzytelniające.

Nie jest jeszcze przesądzone, kto reprezentować będzie Francję.

Dwaj ministrowie francuscy cudem uniknęli śmierci

Paryż. 23. 2. PAT. Minister lotnictwa Cot oraz minister sportów i rozrywek p. Lagrange zostali zablokowani przez lawinę śnieżną w małej wiosce alpejskiej Val d'Isere w dep. Haute Savoie, na wysokości 1850 mtr. Minister Lagrange, który właśnie odbywał podróż inspekcyjną po miejscowościach kuracyjnych w Alpach francuskich, celem przestudjowania warunków dalszego rozwoju sportów zimowych we Francji, udał się wczoraj wieczorem ze znanej miejscowości kuracyjnej Pignes drogą na Val d'Isere do Albertville. Do ministra Lagrange dołączył się minister Cot oraz 10 parlamentarzystów z danego okręgu. W połowie drogi olbrzymie zwały śniegu, jakie stoczyły się z gór, zablokowały zupełnie przejazd, odcinając całą wycieczkę od świata. Lawina śnieżna, przeszła tuż obok sanek, którymi jechali ministrowie, tak, że prawie cudem uniknęli oni śmierci.

Dziś rano na miejsce udał się batalion strzelców oraz oddziały ratownicze celem oczyszczenia drogi i uwolnienia ministrów.

Głuchy dziadek i musztarda

JAK REKLAMUJĄ SIĘ AMERYKANIE

W kraju powracającej „prosperity", w którym produkcja na wielką skalę szuka ciągle odbiorców dla swych artykułów, reklama ma niezwykłe pole do popisu. Codzień niemal rodzą się tam nowe pomysły, nowe „tricki" reklamowe. Oto jeden z nich:

Do autobusu w Chicago wchodzi staruszek, trzymający ostentacyjnie trąbkę akustyczną; towarzyszy mu młoda, śliczna dziewczyna. Po zainstalowaniu się wewnątrz autobusu, młoda kobieta pochyla się do ucha swego głuchego towarzysza i mówi głośno: — Dziadziu, nie zapomnij, że mamy kupić dziś jeszcze musztardę „Ypsylon". — Dziadzio zdaje się nie rozumieć o co chodzi, wnuczka powtarza swe polecenie, krzycząc mu do ucha. Staruszek pyta ze zdziwioną miną: „Ypsylon", ale dlaczego musztardę „Ypsylon"? — Bo jest najlepsza na świecie — odpowiada wnuczka. — A gdzie ją można dostać? — We wszystkich sklepach kolonialnych... Staruszek znów nie słyszy i dopytuje się o co chodzi. Towarzyszka jego przybiera zrozpaczoną minę i potrząsa trąbką akustyczną, która jakoś nie działa. Wtedy jeden z usłużnych pasażerów, chcąc przyjść z pomocą zmartwionej widocznie dziewczynie, ofiarowuje jej swe usługi i krzyczy stentorowym głosem do starca: — Musztarda „Ypsylon", najlepsza na świecie, we wszystkich sklepach kolonialnych. Zrozumiał pan?

„Głuchy" uśmiecha się i dziękuje. Efekt jest osiągnięty. Na następnej stacji oboje wysiadają i czekają na inny autobus, by powtórzyć scenę raz jeszcze od początku.

M.

Niemcy oficjalnie odmawiają współpracy w komisji dla spraw surowców

Genewa. 23. 2. PAT. Stosownie do postanowienia Rady Ligi Narodów z 28 stycznia br. sekretarz gener. Ligi zwrócił się do rządu niemieckiego oraz do innych rządów państw, nie będących członkami Ligi Narodów z zaproszeniem wzięcia udziału w komisji mającej zająć się badaniem zagadnienia surowców. Komisja ta ma się zebrać 8 marca. Rząd niemiecki zawiadomił w odpowiedzi sekretarza generalnego L. N., że nie ma zamiaru wysłać swego przedstawiciela do wymienionej komisji.

250-lecie urodzin Waszyngtona

Nowy Jork. 23. 2. PAT. Cała Ameryka święciła 250 rocznicę urodzin Jerzego Washingtona. Z tej okazji do Nowego Yorku przybyło wczoraj ponad 250000 turystów. Stowarzyszenia i organizacje patriotyczne, zorganizowały defilady, bankiety i nabożeństwa.

Sukcesy wojsk rządowych

Madryt. 23. 2. PAT. Agencja Havasa donosi: Na froncie Jaramy inicjatywę ataku przejęły od 5 dni wojska rządowe. Zaciekłe walki toczą się w okolicach La Maranosa i Morata de Tajuna. Oddziały rządowe zyskują tam powoli na terenie. Na froncie madryckim zdobyły dziś wojska rządowe na odcinku uniwersyteckim ufortyfikowany dom położony za przytułkiem św. Krystyny.

Krwawa obława

Barcelona, 23. 2. PAT. W obławie na zbiegłych z Barcelony członków gwardii cywilnej, którzy z bronią w ręku starali się przedrzeć przez granicę, zostało zabitych 8-miu a 14-tu odstawiono do więzienia w Gerona. Reszta zbiegła. Gwardziści walczyli do ostatniej możliwości, ostrzeliwując ścigających z poza drzew i skał i rzucając granaty ręczne. Walka z gwardzistami stoczona została zaledwie o kilka kilometrów od granicy. Aresztowani zostali odstawieni do więzienia w Geronie, gdzie niezwłocznie zwołano sąd wojenny, który wydał wyrok śmierci na wszystkich 14-tu gwardzistów.

Zgon kontradmirała Mayo

Nowy Jork. 23. 2. PAT. Zmarł kontradmirał Mayo, dowódca wojennej floty Stanów Zjedn., w czasie wojny światowej. — Zmarły liczył lat 80.

Nadrenii grozi powódź

Berlin. 23. 2. PAT. Nadrenii grozi powódź. W miastach zaalarmowano formacje partyjne i techniczne, aby zapobiec większym szkodom. Żegluga na Renie została ograniczona, na innych rzekach już uniemożliwiona. Ludność ewakuują z miejsc niżej położonych.

W Berlinie panuje zamieć śnieżna, która spowodowała szereg wypadków. Na peryferiach rozbił się samochód, w którym jechało 6 uczestników wystawy samochodowej. Dwie osoby zostały zabite.

Nowe świadectwa moralności dla emigrantów do Brazylii

Władze brazylijskie w porozumieniu z poselstwem polski w Rio de Janeiro ustaliły nowy typ świadectwa moralności, obowiązującego wszystkich emigrantów z Polski, pragnących udać się do Brazylii.

W nowym tekście świadectwa moralności podkreślone jest specjalnie, że petent „nigdy nie wykazywał poglądów komunistycznych, nie był ani sądzony ani karany jako komunista i nie występował przeciwko ustrojowi politycznemu i społecznemu Rzeczypospolitej Polskiej". Świadectwa te muszą być legalizowane przez władze polskie i konsulat brazylijski w Warszawie.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 19 m
24	Zachód słońca 16 _ 57 m
ŚRODA	Adar 13 5697

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Wolfram Szymon, Friedleina 1, tel. 127-88, Dr. Kelhofer Arwar, Krasińskiego 4, Dr Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40, Dr Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Brodzińskiego 1.

DEKORACJE ORDEREM ODRODZENIA POLSKI I KRZYŻEM ZASŁUGI.

Wczoraj wręczył p. wojewoda Gnoiński w obecności p. wicew. dr. Małaszyńskiego i sekr. radcy Stańkowskiego dyplomy i insygnia orderowe: p. Teresie Sapieżynie Krzyża Kawalerskiego, p. prof. Teodorowi Axentowiczowi, Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą, prof. Xaweremu Dunikowskiemu, Krzyża Komandorskiego, dr. Kazimierzowi Kadenowi, Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, oraz inż. Kaz. Cybulskiemu Krzyża Zasługi.

Po dokonanej dekoracji podejmował p. wojewo... ...ych lampką wina.

ŚPIEWACY ESTOŃSCY W KRAKOWIE.

W czwartek dnia 25 bm. przybywa do Krakowa męski chór estoński, liczący 70 śpiewaków, w tym wybitni soliści pod dyrekcją prof. Edwarda Tubina. Uczestnicy chóru zwiedzą Kraków i złożą hołd w krypcie Marszałka Piłsudskiego.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU CHEMIKÓW ŻYDOWSKICH W KRAKOWIE.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Oddz. Krak. Zw. Chemików Żydowskich w Polsce w lokalu Zw. przy ul. Szewskiej 4.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego dr. M. Weinhebera oraz uchwaleniu porządku dziennego, złożył sekretarz dr. A. Kalmus sprawozdanie ogólne za rok ubiegły. Ze sprawozdania wynika, że w każdej dziedzinie pracy ustępujący Zarząd wykazał dużo energii i inicjatywy i doprowadził do pozytywnych rezultatów.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik prof. E. Waldmann. W imieniu Komisji Rewizyjnej dr. L. Menasche postawił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium, co też Walne Zgromadzenie uchwaliło przez aklamację.

Wybór władz dał następujący wynik:

Zarząd: inż. A. Buchner — prezes, inż. A. Zimmerstark — wiceprezes, inż. M. Rottenberg — sekretarz, inż. H. Goldberger — zast. sekretarza, dr. J. Freylich — skarbnik. Członkowie zarządu: dr. R. Schöntalówna i dr. H. Stilmann.

Komisja Rewizyjna: dr. M. Weinheber, prof. E. Waldmann, dr. R. Schinagel, zastępcy: inż. M. Klein, mgr. R. Anhaltowa.

Sąd Koleżeński: dr. L. Menasche, dr. M. Landau, inż. L. Wachs. Zastępcy: mgr. F. Gutfreundówna, ...uł. Bornstein.

Walne Zgromadzenie uchwaliło szereg wniosków i rezolucyj, m. in. wyrażono podziękowanie ustępującym członkom Zarządu a przede wszystkim dr. M. Weinheberowi i dr. A. Kalmusowi, jednemu z założycieli Oddz. Krak. Zw. Chem. Żyd., który wytrwałą i ofiarną pracą przyczynił się wielce do rozwoju Związku.

Walne zgromadzenie dało wyraz wdzięczności dla „Nowego Dziennika", który przez cały czas istnienia Związku życzliwie udzielał swych szpalt dla artykułów oraz komunikatów związkowych.

OTWARCIE KURSU MEDYCYNY SPOŁECZNEJ.

Wczoraj odbyło się w sali Towarzystwa Lekarskiego uroczyste otwarcie Kursu z zakresu Medycyny Społecznej urządzonego przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przy współudziale Ministerstwa Opieki Społecznej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W wypełnionej po brzegi sali Towarzystwa Lek. wygłosił zagajenie kierownik Kursu prof. dr. J. Olbrycht, poczem dziekan Wydziału lekarskiego prof. dr. F. Walter imieniem Rady Wydziału Lek. powitał przybyłego w zastępstwie ministra Opieki Społecznej, dyrektora departamentu dr. T. Dyboskiego i odczytał pismo F. Min. W. R. i O. P. z życzeniami owocnej pracy Kursu.

Następnie dyrektor departamentu ubezp. społ. dr. Dyboski w dłuższym przemówieniu podniósł znaczenie nauk badawczych w dociekaniu spraw, mających znaczenie społeczne i podkreślił wagę, jaką Ministerstwo Opieki Społecznej przywiązuje do organizacji tego rodzaju Kursów, które odbędą się na wszystkich Wydziałach Lekarskich w Polsce. W końcu Nacz. Dyr. Z. U. S. Lgocki wygłosił pierwszą część swego wykładu „Organizacja Ubezpieczeń społecznych w Polsce".

UCZTA PURIMOWA DLA BEZROBOTNYCH.

Zarząd jadłodajni Żydowskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej w Krakowie urządza ucztę purimową dla biednej i bezrobotnej ludności żydowskiej we czwartek 25 bm. o godz. 13.30 w lokalu przy ul. Skawińskiej L. 2. (Gmach Gminy Żydowskiej).

UKARANO 7 OSÓB ZA PRZEKROCZENIE USTAWY O ZAKAZIE UBOJU RYTUALNEGO

W Starostwie grodzkim w Krakowie ukarano w ciągu miesiąca ub. 285 osób za różne przekroczenia. Między innymi 7 osób za przekroczenie ustawy o zakazie uboju rytualnego. 40 osób za posiadanie wytrychów itd.

LIKWIDACJA STRAJKU OKUPACYJNEGO.

Od pewnego czasu trwał strajk okupacyjny w zakładach Polskiego Przemysłu Wstążkowego w Krakowie, gdzie strajkowało 25 robotników. Zatarg ten został obecnie zlikwidowany przez podpisanie umowy zbiorowej.

BEZROBOTNI OTRZYMAJĄ DEPUTATY.

Robotnicy zatrudnieni ostatnio przy zwożeniu śniegu z ulic miasta zjawili się wczoraj po raz drugi przed magistratem krakowskim, oczekując załatwienia ich postulatów, zgłoszonych onegdaj za pośrednictwem delegacji. Zebrani zostali poinformowani, że postulaty ich zostały częściowo uwzględnione, po czym spokojnie rozeszli się do domów.

WŁAMANIE KASOWE DO BIUR FUNDUSZU PRACY.

Wczoraj rano ujawnione zostało zuchwałe włamanie, jakiego dokonano do biur Wojew. Funduszu Pracy przy ul. Lubelskiej 27, Włamywacze za pomocą dobranego klucza weszli przez główną bramę do budynku i dostawszy się do wnętrza biur rozpruli kasę ogniotrwałą. Łupem złodziei, padła gotówka w wysokości 2800 zł.

ZWŁOKI NOWORODKA POD MUREM CMENTARNYM.

Pod murem starego cmentarza przy ul. Rakowickiej znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, owinięte w gazetę. Na polecenie lekarza obwodowego zwłoki przewieziono do Zakładu Med. Sąd.

DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ PROCES LEJI.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczyna się dziś kilkudniowy proces o podwójne morderstwo w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiądzie Wojciech Leja, oskarżony o zamordowanie dwóch kobiet na Starej Olszy w Krakowie. O sprawie tej pisaliśmy onegdaj obszernie. Rozprawa zapowiada się bardzo ciekawie. W ostatnim dniu procesu przeprowadzona będzie wizja lokal na. Oskarżać będzie prok. dr Gajewski.

OSZUKAŃCZE MANIPULACJE WOŹNEGO.

Przed sądem krakowskim odpowiadał wczoraj Benedykt Stawiarski, woźny zarządu miejskiego i Helena Stefanowa. Stawiarski w porozumieniu ze Stefanową sfałszowali weksle na nazwisko Anny Stawiarskiej. Wekslami tymi Stawiarski zapłacił rachunek w składzie futer J. Trąbki na kwotę 174 zł. Stawiarski zasądzony został na 1 rok więzienia Stefanowa na 6 mies., przy czym zawieszono im wykonanie kary na trzy lata.

—<>—

— „KADIMAH". Dziś 8 wiecz. uroczysto otwarcie nowego lokalu (Długa 8).

Karna demokracja Oleandrów odpowiada na apel płk. Koca

Na apel płk. Koca Zarząd Związku Legionistów Polskich oddział w Krakowie odpowiedział następującą depeszą do Warszawy:

„Legioniści Krakowa, karna demokracja Oleandrów odpowiada na apel Wodzów odzewem: Polacy naprzód, do wielkich planów i trudów, do wielkich wysiłków dla Narodu". Prezes dr Korczyński.

* * *

Zarząd Związku Legionistów Polskich w Krakowie przesłał na ręce Komendanta Naczelnego Związku Leg. Pol. płk. Adama Koca następujący meldunek:

„Legioniści województwa krakowskiego, wierni wskazaniem Wodza Narodu, Komendanta Józefa Piłsudskiego i Jego następcy Marszałka Śmigłego Rydza, w chwili rozpoczęcia nowego okresu prac nad dalszym wzmocnieniem społecznymi gospodarczym Polski i jej siły obronnej, meldują, że tak jak dawniej — tak i dzisiaj trwają niezłomnie w służbie obywatelskiej w imię naczelnego hasła obrony Polski oraz wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, które może być urzeczywistnione tylko zorganizowaną i jednolicie kierowaną wolą ku jednemu celowi. To hasło Marszałka Śmigłego Rydza, rzucone zjeździe legionowym jest dla nas rozkazem".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Niezwykły sukces wystawy prof. Filipa Kaufmanna w Londynie

Z Londynu piszą nam: Dnia 9 bm. odbyło się w Londynie uroczyste otwarcie wystawy obrazów znakomitego artysty malarza żydowskiego prof. Filipa Kaufmanna z Wiednia, syna słynnego malarza Izydora Kaufmanna. Wernisaż wystawy londyńskiej prof. Kaufmanna był wielkim wydarzeniem w życiu artystycznym metropolii nad Tamizą i skupił elitę sfer politycznych, literackich, artystycznych i towarzyskich Londynu. M. in. przybyła na otwarcie wystawy małżonka premiera Baldwina, ministrowie sir Samuel Hoare i Malcolm Mac Donald, sir Herbert Samuel, markiz Reading i wiele innych osobistości z angielskiego świata politycznego oraz ze sfer dyplomacji. Sfery żydowskie i syjonistyczne reprezentował prof. Brodetzki, syn Nahuma Sokolowa, p. Maks Sokołów, przewodnicząca Wizo p. Goodman, p. Sief i wiele innych osobistości. Reprezentowane były też sfery zbliżone do dworu królewskiego.

Wystawa osiągnęła nadzwyczajny sukces. — Szczególne zainteresowanie wzbudziły obrazy treści żydowskiej, artysta zaś zasypywany był pytaniami dotyczącymi różnych szczegółów życia ghetta żydowskiego. Prasa londyńska zamieściła entuzjastyczne recenzje o wystawie, podnosząc wybitne walory talentu prof. Kaufmanna.

—<>—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś lekka pogodna komedia muzyczna „Krawiec w zamku" P. Armaut'a i L. Marchand'a, z muzyką Al. Steinbrechera. Jutro z powodu dwóch przedstawień w godzinach przed i po południowych dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) oraz I-ej generalnej próby z „Beatrix Cenci" J. Słowackiego — wieczorem przedstawienia nie będzie.

— TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7). Wileński Zespół Operetkowy, na którego czele stoją ulubieńcy publiczności krak. Nechama, Kadisz, Chasz, wystąpi gościnnie tylko kilka dni. We czwartek w Purim 25 bm. dwa przedstawienia, o godz.8 i 10.30 wiecz. wspaniałej operetki „W rosyjskim kabarecie" pełnej humoru, śpiewu i tańca. Bilety już do nabycia we firmie A. Fischab, Grodzka 46.

— GOŚCINA L. WYRWICZA I T. FALISZEWSKIEGO W „BAGATELI". L. Wyrwicz i T. Faliszewski są gorąco oklaskiwani na przedstawieniach satyrycznej rewii p. t. „Ostatni Mazur".

— „W SIÓDMYM NIEBIE". Rewia studium Żyd. Tow. Teatralnego w reżyserii H. Szyffera, byłego członka „Araratu", która spotkała się z tak gorącym przyjęciem ze strony publiczności, powtórzona będzie dziś o godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Tow. Teatralnego Stolarska 9.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: San Francisco (Clark Gable, Jeanette Mac Donald)
APOLLO: „Ogród Allaha" (Marlena Dietrich, Charles Boyer).
ATLANTIC: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska) i „Wielka rewia komediowa".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa"
MUZEUM: „Mały Pułkownik".
PROMIEŃ: „Dzieci szczęścia".
STELLA: „Hotel Savoy".
UCIECHA: „Szukam Stelli Parish" (Kay Francis, Jas Hunter i in.).
WANDA: „Maria Stuart" (Katarzyna Hepburn, Friede March.)

— CZY ISTNIEJE HARCERSKI ŚWIATOPOGLĄD. Na ten temat dziś we środę 19-ta w lokalu Kuźnicy Harcerskiej przy ul. Lubelskiej 21 wygłosi gawędę p. Władysław Żyła.

— „MONIUSZKO I CHOPIN TWÓRCY ARTYSTYCZNEJ PIEŚNI POLSKIEJ". Prof. Stanisław Bursa wygłosi odczyt na powyższy temat z ramienia Powsz. Wykł. CJ. w lokalu Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. pl. WW. Świętych 8 dziś 7.45 wiecz. Wstęp wolny.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

MASZYNISTY, który również nakłada poszukuje drukarnia. Oferty z podaniem wymagań kierować Biała. Skrytka pocztowa 35. 850k

PANIENKĘ DO SKLEPU przyjmie Taschner, Rynek 16. 673g

PRACOWNICA domowa umiejąca gotować Żydówka postępowa dobre referencje poszukiwana od 1 marca. — Zgłoszenia osobiste Piłsudskiego 11, m. 4 między 5-7.

Posad poszukują

STENOTYPISTKA biegła niemiecko - polska poszukiwana na wyjazd od zaraz. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła“ do Adm. Nowego Dziennika.

PANNA inteligentna z dobrego domu obeznana z szyciem poszukuje praktyki w lepszym zakładzie krawiecko - damskim. Zgłoszenia do Nowego Dziennika, pod „M. B.“

EKSPEDIENTKA branży bławatnej rutynowana szuka posady. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Samodzielna“. — 600g

POMOCNICA krawiecka — poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Krawcowa“ 582g

PODRÓŻUJĄCY z branży tekstylnej i sukiennej, dobrze zaprowadzony w Małopolsce na Górnym Śląsku i w Krakowie, szuka posady. Adm. Nowego Dziennika „5.000“. 594g

URZĘDNICZKA sympatyczna, kulturalna, szuka panny tych samych zalet, celem wynajęcia wspólnie pokoju. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Sympatyczna“ 593g

WYKWALIFIKOWANA siła biurowa: księgowość, maszyna, korespondencja polsko - niemiecka, poszukuje posady, ewent. na pół dnia. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Sumienna“ 624g

MECHANIK samodzielny przy montażu i reperacji rowerów, maszyn do szycia poszukuje stałej posady. — Zgłoszenia pod „Reprezentatywny sprzedawca“ do Nowego Dziennika. 654g

PANI, władająca polskim i niemieckim, samodzielnie prowadziła szereg lat gospodarstwo domowe u samotnego pana w Poznańskim poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „E. H.“ do Adm. Nowego Dziennika. 663k

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka poszukuje posady także półdniowo. Zgłoszenia pod „Biegła“ do Nowego Dziennika. 628g

POSZUKUJĘ posady jako przykrawacz twardej skóry, oddam kartę rzemieślniczą na wyrób obuwia. Warunki osobiście Kraków Józefa 46/6. 644g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 535g

HIPOTEKĘ moratoryjną w Krakowie kupię na korzystnych warunkach. Zgłoszenia „Ziemianin“ do „Par“ Rynek 46. 903k

Sprzedaż

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we **FABRYCE „STYL“** — Kraków, Wiślna 8 obok plant. 572k

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego udziela autor metody „Globus“ Bardzo przystępne warunki. Wiadomość: „Fotohelios“, Floriańska 21. 675g

JĘZYKI — Znakomitą metodą Ansona — Zł. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 858g

UWAGA — EMIGRANCI! Wyjeżdżający do **KUBY CHILE, ARGENTYNY** — uczą się gruntownie języka **HISZPAŃSKIEGO** Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Espo“. 635k

PIĘKNE KOSZE PURIMOWE GELBWACHSOWA, Starowiślna 17

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO kurs zbiorowy poniedziałek, czwartek od 6 do 7 pop. miesięcznie zł. 5.— Zyblikiewicza 14. 568g

Zdrojowiska

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 284g

Lokale

POKÓJ osobne wejście łazienka, telefon do wynajęcia. Morawskiego 4/3. 908k

NA lekki przemysł 3 ubikacje parterowe Grzegórzecka 4 dozorca wskaże. 676g

ELEGANCKIE, komfortowe 5-pokojowe mieszkanie. Wiadomość, Jasna 5—3. — 671g

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje możliwie w śródmieściu duże magazyny z ewentualnym wjazdem w połączeniu z 3—4 pokojami na biura. Zgłoszenia pod „W. M.“ do Adm. Nowego Dziennika. 668g

POKÓJ duży (lub 2) z kuchnią I lub II piętro ulice Dietla, parzysta, Sebastiana, Gertrudy, Stradom poszukiwane. Zgłoszenia do wł. realności Rzeszowska 8 m. 4. 906k

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II. p. m. 6. 429g

DWA DUŻE pokoje z kuchnią 60 zł. przy moście dębnickim Konopnickiej 8. — 638g

Matrymonialne

MŁODY, inteligentny nawiąże korespondencję z miłą panną lat 21. — Cel matrymonialny sub „Samotny“ Poste-restante — Tarnów.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Pocztą szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

FARBY ... specjalne najtaniej — **„FARBOBLASK“** Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

TANI TYDZIEŃ wyrobów tapicerskich. Ch. Goldschmidt, Krzyża trzy. 604g

Stowarzyszenie „Bursa Sierót Żydowskich“ przy Stow. R. Ż. Szomer Umonim w Krakowie ul. Podbrzezie 6 urządza

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

w niedzielę dnia 28 lutego 1937 r. o godz. 11-tej przedpoł. w lokalu Bursy, Podbrzezie 6.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie ustępującego Wydziału,
2) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej,
3) Wybór nowych władz Stowarzyszenia.
4) Ewentualia.

W razie braku kompletu odbędzie się Zgromadzenie o godz. 12-tej bez względu na ilość członków.

Za Wydział:

Dr Henryk Marwin, sekretarz — Zygmunt Aleksandrowicz, prezes

KRÓTKOWZROCZNA



— Taki mały i już pali fajkę?



Oddaliłeś gospodynię?
Nie, tylko się z nią ożeniłem.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.